

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białym Podlaskiej
DZIAŁ WIĘZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Białe Podlaska
główna kasa płać

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXVIII

Październik — Listopad 1969

Nr 10—11



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 60

TELEFON 7 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|--|-----|
| 43. Apel Ojca Sw. Pawła VI o jedność wewnętrzną Kościoła | 225 |
| 44. Orędzie Ojca Sw. Pawła VI na szósty dzień światowych modłów o powołania | 228 |
| 45. Apel Ojca Świętego na Światowy Dzień Misyjny | 231 |
| 46. Depesza Stolicy Apostolskiej do J. Em. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego | 234 |
| 47. Telegram do Ojca Świętego z okazji konferencji rejonowych w Siedlcach i Garwolinie | 234 |
| 48. Odpowiedź Kardynała Cicognani | 235 |
| 49. Podziękowanie Ojca Sw. za czuwania Jasnogórskie | 235 |

PRYMAS POLSKI

- | | |
|--|-----|
| 50. Komunikat w sprawie sposobu rozdzielania Komunii św. | 235 |
|--|-----|

EPISKOPAT POLSKI

- | | |
|---|-----|
| 51. List Episkopatu Polski o chrześcijańskim humanizmie | 236 |
|---|-----|

Z ORDYNARIATU

- | | |
|--|-----|
| 52. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa | 240 |
|--|-----|

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

- | | |
|---|-----|
| 53. Nowe modlitwy Eucharystyczne | 244 |
| 54. Srebrny Jubileusz Kapłaństwa 10 Kapłanów Diecezji Podl. | 252 |
| 55. Święcenia kapłańskie w katedrze Siedleckiej | 254 |
| 56. Stopnie naukowe | 256 |
| 57. Nowości wydawnicze Towarzystwa Naukowego KUL | 257 |

NEKROLOGI

- | | |
|--|-----|
| 58. Sp. Ks. Piotr Paweł Niemira | 258 |
| 59. Sp. Ks. Konstanty Kozyra | 259 |
| 60. Sp. Ks. Kan. Konstanty Tomaszewski | 261 |
| 61. Sp. Ks. Szamb. dr Antoni Święcicki | 263 |
| 62. Sp. Ks. Aleksander Chruściel (na okładce) | |

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. Świerczewskiego 60.
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski, Zam. 215/1969. Nakład 800+25. P-37.
Cena zł 20.—

Drukarnia Loretańska, Warszawa 4, ul. Józefa Sierakowskiego 6.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXVIII Październik — Listopad 1969

Nr 10—11

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

43

BOLESNY APEL PAWŁA VI O JEDNOŚĆ WEWNĘTRZNĄ KOŚCIOŁA

W Wielki Czwartek Ojciec Św. przewodniczył Modlitwie Eucharystycznej w Archibazylice Św. Jana na Lateranie. Po odśpiewaniu Ewangelii w języku łacińskim i greckim, Ojciec Św. wygłosił homilię, której pełny tekst zamieszczamy.

Bracia.

Wahamy się zabierać głos dziś wieczór w tym zgromadzeniu, w tej „Ecclesia“ typowej dla katolicyzmu. Jest ona podobna do każdego zgromadzenia wiernych zebranych dziś wokół ołtarza, do którego wzywają i przy którym służą pasterze swoją wspaniałą posługą, tak jakby oni wszyscy byli tu wraz z nami, święcąc tę tajemniczą Wieczerzę Pańską.

Wahamy się, gdyż ogarnia Nas lęk, aby nie zamącić Waszych najbardziej wewnętrznych myśli, które, jak sądzimy — są głębokie i skierowane na wysiłek koncentracji, aby w chwili jaśniejszej świadomości uchwycić pewne elementy odprawianego obrzędu, jego znaczenia, jego tajemniczej rzeczywistości, jego oddźwięku w naszej psychice, w naszej umyślności, w naszej duszy. Prawie instynktownie, przez sam fakt, że jesteśmy tutaj i bierzemy udział w tych obrzędach, tak bardzo szczególnych, każdy z nas jest owładnięty nastrojem skupienia i potrzebą odnalezienia samego siebie w kontakcie z tym obrzędem i w jego świetle.

A więc będziemy starać się, aby tymi krótkimi słowami, które są częścią samego obrzędu, nie przerywać Waszego wewnętrznego napięcia, nie rozpraszać Was, ale wesprzeć zasadniczy bieg Waszych myśli.

Duchowa obecność Chrystusa.

O czym myślicie w tej chwili? Jakie są Wasze myśli? — Są one skupione na fakcie ewangelicznym dobrze znanym: na ostatnim posiłku Jezusa z uczniami. Dobrze pamiętamy to zdarzenie. Każdy z nas stara się odtworzyć sobie tę scenę, zobaczyć ją w swojej wyobraźni; jest ona dla nas pamiętką. I natychmiast zdajemy sobie sprawę z jej szczególnego znaczenia. Tej pamiętki chciał sam Chrystus: „To czyńcie — powiedział wtedy Jezus — to czyńcie na moją pamiętkę“ (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24).

Za chwilę powtórzymy dosłownie tę wypowiedź. Ta pamiątka ustala więc stosunek historyczny, bezpośredni, zamierzony, między Chrystusem a nami; stosunek poszanowania Jego woli, wierności Jego słowu, Jego duchowej obecności — w tym szczególnym zamiarze, aby z widzów przemienić nas w zaproszonych, aby nas posadzić do tego stołu tak prostego, ale tak pełnego głębokiego znaczenia. Ta pamiątka staje się zdarzeniem tezańszym i naszą własnością; zdarzeniem uobecniającym się dla nas i w nas, jak gdybyśmy teraz — podobnie jak było wtedy — siedzieli przy tej Wieczerzy Wielkanocnej, w czasie której obchodzono tradycyjną Paschę, aby święcić pamiątkę wyzwolenia z niewoli ludu wybranego, przez złożenie w ofierze Baranka (por. św. Gaudenty: *Primus Tractatus*). Tę dawną Paschę zastąpiła nowa, nasza Pascha: „Chrystus bowiem — jak tłumaczy św. Paweł — został złożony w ofierze“ (1 Kor 5, 7). Podejmuje On tragiczną, przepowiedzianą przez proroków funkcję „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata“ (J 1, 29). Daje początek Nowemu Testamentowi, temu Przymierzu, które jest naszym udziałem. Daje mu początek nadając wartość ofiary swemu ostatniemu posiłkowi, który powtarzamy, jako nieustanne głoszenie Jego śmierci (1 Kor 11, 26). Staje się w nim obecny przez Swoje Ciało i Swoją Krew, jako ofiara przedstawiona pod postaciami chleba i wina, które stały się dla nas pokarmem duchowym, to znaczy środkiem zjednoczenia i źródłem życia; życia samego Chrystusa, wlanego w nas.

Jedność ludu Bożego w Ciele Mistycznym.

Dlaczego Chrystus wlewa w nas to życie? Przyczyna jest prosta: abyśmy żyli Nim, Chrystusem. Oto cud: „Ten, kto mnie pożywa, będzie żył przeze mnie“ (J 6, 57; por. św. Augustyn: *In 10. tract. 26: P.L. 35, 1615*). Ale jak, w jaki sposób? To znaczy, jakie jest podstawowe znaczenie, skutek nadprzyrodzony, to co teologowie nazywają „res“ (por. św. Tomasz III. 73, 3) tej poświęconej strawy, w której Chrystus łączy się z nami, a my wszczepiamy się w Niego? Jest to nowe, tajemnicze zjednoczenie, które powinno być skutkiem uczestnictwa w *Eucharystii*, bo „*Eucharystią*“ będzie nazywać się ten obrzęd miłości i pamięci, ta „*agapa*“, to zjednoczenie w ofierze-komunii. Jest to jedność Ciała Mistycznego, jest to Kościół — Ciało Mistyczne Chrystusa, żyjące wiarą, nadzieją i miłością. Nie ma na ten temat jaśniejszej wypowiedzi niż te słowa Apostoła: „Ponieważ jest jeden chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało“ (1 Kor 10, 17).

Bracia moi, tymi słowami chcielibyśmy zakończyć Nasze refleksje nad obrzędem, nad uczcą paschalną, którą sprawujemy. Nie jest to, z pewnością, myśl nowa ani oryginalna! Biada, gdyby taką była! Ale ta myśl jest prawdziwa, zasadnicza, odpowiednia przy obrzędzie Paschy. Myśl o jedności, powiedzmy więcej — o zjednoczeniu tajemniczym, witalnym, koniecznym, które musi ożywić się w nas do tego stopnia, aby osiągnąć samodzielne życie w nas, aby było naszym światłem w życiu prywatnym i społecznym, aby utworzyło charakterystyczny przymiot naszej „*rzymkości katolickiej*“: jedności, zjednoczenia między nami!

To przypomnienie wydaje się na czasie. W świecie mówi się tyle o jedności. Historia ludzkości, mimo rozdarcia, walk i różnic, jakie ją dzielą, kroczy ku jedności. Czy dojdzie do niej? Czy też może wysiłek ku solidarności światowej będzie daremny? A jeśli dojdzie do niej, czy będzie to dla niej szczęściem, czy nieszczęściem, z powodu „*jednowymiarowości*“, do której mogłaby dojść tracąc swobodę wypowiedzi wolnych

i różnorodnych? Ludzkość musi koniecznie zjednoczyć się w solidarność i miłości, ale gdzie znaleźć ich wzór i źródło?

Mówi się o jedności w pluralizmie ugrupowań chrześcijańskich, kiedy jednak ta jedność będzie mogła nazywać się rzeczywistą i doskonałą? Czy nie wtedy, kiedy wyznanie jedynej wiary stanie się jednomyślne, bo to jest nieodzownym warunkiem uczestnictwa w tej samej Komunii Eucharystycznej?

Tendencje odśrodkowe.

Mówi się o odnowie doktryny i świadomości Kościoła Bożego, ale jak żywy i prawdziwy Kościół może być autentyczny i trwały, gdy złożoność, która go tworzy i określa jako „Ciało Mistyczne“ duchowe i społeczne — jest dziś tak często i tak ciężko raniona przez kontestacje i zapomnienie o jego hierarchicznej strukturze, oraz zniekształcona w swoim podstawowym, Boskim i nieodzownym charyzmacie władzy pasterskiej? Jak może rościć sobie prawo do uważania się za Kościół, to jest za lud zjednoczony, chociaż rozproszony po różnych miejscach i historycznie prawomocnie zróżnicowany — gdy ferment praktycznie schizmatycki rozdziela go i rozdrabnia, rozбивa na grupy żadne arbitralnej i w gruncie rzeczy egoistycznej autonomii, maskującej się pozorami pluralizmu chrześcijańskiego czy też wolności sumienia? Jak może przyczyniać się do wzrostu Kościoła taka aktywność, która chciałaby uważać się za apostołską, a jednak świadomie kieruje się tendencjami odśrodkowymi i zamiast rozwijać ducha wspólnotowej miłości przyczynia się do partykularnych polemik? Aktywność ta przedkłada sympatie niebezpieczne i dwuznaczne, do których należałoby odnosić się z całkowitą rezerwą — ponad związki, które opierają się na podstawowych zasadach i są wyrozumiałe dla wspólnych błędów oraz potrzebują współpracy zmierzającej w jednym kierunku.

Duch miłości.

Mówi się jeszcze o Kościele i o Kościele Katolickim, naszym Kościele, ale czy możemy przyznać wobec samych siebie, że jest on w swoich członkach, instytucjach, w swojej działalności naprawdę ożywiony tym szczerym duchem jedności i miłości, który sprawia, że może godnie, bez hipokryzji i nieczułości spowodowanej przyzwyczajeniem, uczestniczyć w naszej codziennej Mszy św.? Czy nie ma wśród nas tych „schizm“ tych „rozdwojeń“, które tak boleśnie wytyka św. Paweł w Liście do Koryntian, który jest dziś dla nas pouczającą lekturą (1 Kor 1, 10; 12—25; 11, 18)? Musimy zawsze budować tę miłość, jedność w uczuciach i wzajemnych stosunkach, którą Eucharystia głosi w ostatnich słowach Chrystusa (por. J 13, 34—35; 17, 21 itd.).

Dążyć do pokoju serca.

Tutaj, w tej chwili, poprzedzającej bezpośrednio naszą Komunię z Chrystusem, który nas jednoczy jako Swoje członki i Swoich wiernych, odnawiamy nasz sposób myślenia i postępowania (por. Ef 4, 23); wyrzekamy się ducha rywalizacji i niezgody i tej subtelnej pokusy obmowy naszych braci, a jeżeli potrzeba — otwieramy serca, aby przebaczyć tym wszystkim, którzy zawinili i przyrzekamy pojednać się z tymi, z którymi mamy obcować (por. Mt 5, 23). Jak zbliżyć się do chrześcijańskiej Komunii bez tego pokoju w sercu?

O tę łaskę prosimy dziś Jezusa Chrystusa, aby dał Swojemu Kościołowi, temu Kościołowi rzymskiemu, który jest powołany do „przewodni-

czenia w miłości" (św. Ignacy, List do Rzymian, Inscript. wyd Funk. Patres Apostolici, s. 222), aby nas zachował i doskonalił w wewnętrznej jedności, jak tego wymaga Pascha Pańska. Amen.

(Przekład nieautoryzowany).

44

ORĘDZIE OJCA ŚW. PAWŁA VI NA SZÓSTY DZIEŃ ŚWIATOWYCH MODŁÓW O POWOŁANIA

Szósty dzień światowych modłów o powołania, jaki obchodzić będziemy 20 kwietnia bieżącego roku, w drugą niedzielę po Wielkanocy, kładzie do Naszego serca i w Nasze usta, jakby drżące i błagalne, ale ufne zaproszenie do całego Kościoła, aby zechciał złączyć się z Nami jeszcze mocniejszym węzłem miłości, dla ubłagania od Dobrego Pana licznych i świętych kapłanów, jakich potrzebuje dziś i domaga się Mistyczne Ciało Chrystusa.

Jest to zaproszenie, które wysyłamy — czynimy to każdego roku — przynagleni nakazem Naszego posłannictwa, jak również okolicznościami, które jeszcze bardziej Nas do tego skłaniają. Właśnie okres Wielkanocny bardzo żywo przedstawia wszystkim radosną nowinę o wybawiającej śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, oraz rzuca snop światła na postać, dzieło i posłannictwo tych, którzy otrzymawszy najwyższe powołanie dostępne dla człowieka, wezwani są do odnawiania Zbawczej Ofiary na ziemi, do świadczenia o Zmartwychwstaniu, do głoszenia orędzia zbawienia. A nadto, cicha i heroiczna postać Dobrego Pasterza, którą liturgia rzymska przedstawia pełną wymownych znaczeń, dla których ta właśnie niedziela została wybrana jako „Dzień Powołań“, nadaje temu Dniu właściwy punkt oparcia dla przemyśleń kapłanów, dla wielkoduszności wezwanych, dla modlitwy całej społeczności wiernych. Wreszcie rozległe horyzonty prac apostołskich, jakie zostały podjęte na wszystkich frontach duszpasterskich świata, aby wznowić obecność i działalność Chrystusa, często słabną mimo wkładanego wysiłku, ponieważ brak jest odpowiednich energii, które dorównywałyby wzrastającym potrzebom dusz. To powinno przekonać wszystkich, jak nagłym, więcej — jak dramatycznym jest problem powołań.

Jest to problem najważniejszy wśród wszystkich. Jest to problem ludzi, którzy w kapłaństwie oddają duszę i ciało „w sposób szczególny i niejako zawodowo na świętą służbę“ (Konstyt. Lumen gentium, 11), wyświęceni, „aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu, uczestnicząc na swoim stopniu w Urzędzie jedyne go Pośrednika, Chrystusa“ (cfr ibid. 28). Jeżeli zaś Sobór Watykański II wyraźnie powierzył uświęcenie świata dojrzałemu i świadomemu laikatowi (zob. ibid. 34), to nie mniej potwierdził przewodnią rolę Biskupów, Kapłanów i ich współpracowników, ponieważ tylko oni mogą tak głosić „Chrystusowe orędzie, aby światło Ewangelii przenikało wszelką ziemską działalność wiernych“ (Konstyt. Gaudium et spes, 43). Jest to problem dusz otwartych, które w życiu religijnym „dają wspaniałe i zaszczytne świadectwo temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować Bogu bez ducha ewangelicznych błogosławieństw“ (Konst. Lumen gentium, 31). Jest to problem ludzi młodych, którzy potrafią wyzwoleć się od ślepego pędu za czczą rozkoszą, oprzeć się bezmyślności

i wyjąłowaniu — po to, by ofiarować się Jezusowi Chrystusowi z nierównowalną siłą ich nieskażonej świeżości duchowej, by stać się Jego sługami i szafarzami tajemnic Bożych (zob. 1 Kor 4, 1), i „na wzór Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Pasterza wyrabiać się na prawdziwych duszpasterzy“ (Dekret Optatam totius, 4). Jest to problem całej społeczności chrześcijańskiej, która przejawiając swoją zwartość w parafiach i różnych instytucjach, powinna wywiązywać się z obowiązku, jaki na niej spoczywa w dziele budzenia powołań, przede wszystkim przez życie całkowicie zgodne z Ewangelią (ibid. 2). Dlatego też „należy pouczać cały lud chrześcijański o jego obowiązku różnorodnej współpracy, przez nieustanną modlitwę, a także przez inne dostępne mu sposoby, aby Kościół posiadał zawsze kapłanów, którzy są konieczni dla wypełnienia jego Boskiej misji“ (dekret Presbyterorum ordinis 11). Jest to problem całego społeczeństwa, wśród którego wzrasta i kształtuje się młodzież (zob. Konst. Gaudium et spes, 25). Ale także, i to na pierwszym miejscu, jest to problem rodzin prawdziwie chrześcijańskich, „które, jeśli ożywione są duchem wiary, miłości i pobożności, stają się jakby pierwszym seminarium“ (Dekret Optatam totius, 2). Na ich terenie, jak to wynika z wielkiej tradycji rodzinnej, która dała Kościołowi tylu świętych, kielkują młode pędy prawdziwych powołań męskich i żeńskich. Tam bezpiecznie wypuszczają pączki, tam dojrzewa wspaniałe owoce, który powiększony stokrotnie przez łaskę Bożą, będzie powracał jako dobrodziejstwo dla całego Ludu Bożego.

Dlatego raz jeszcze zwracamy się do wielkiej Rodziny katolickiej, aby powtórzyć Wam zaproszenie, które wydobywa się z Naszego serca pod wpływem modlitwy samego Chrystusa do Ojca. Chcemy powtórzyć Jego głos i dać odczuć Jego pragnienia: „Ja za nimi proszę... uświęć ich w prawdzie. Twoje słowo jest prawdą. Jak Ty mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich posłałem na świat. A za nich Ja poświęcam samego siebie w ofierze... A nie tylko za nimi Ja proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał“ (J 17, 9. 17—21).

Nasz głos, choć nierównowalający i niegodny, chce być wiernym echem tych słów: czy nie odczuwacie niepokoju, który wprawia w drżenie? Czy słowa te, Czcigodni Bracia i umiłowani synowie, nie wstrząsają wami, nie skłaniają do wielkoduszności, do żarliwego przeprowadzenia rachunku sumienia, do świętych postanowień, do podjęcia śmiałych i szerokich programów?

Zwracamy się do was, Biskupi i Bracia w Kościele Bożym, których „Duch Święty ustanowił... abyście kierowali Kościołem Boga!“ (Dz Ap 20, 28). Ponad wszystko czuwajcie się w naszą powszechną troskę, do tego stopnia, byście sprawę powołań kapłańskich i zakonnych uważali za źrenicę waszego oka i pośród waszych zajęć, tej sprawie poświęcali jak najwięcej trwałego wysiłku. Pełnię bowiem życia chrześcijańskiego tych społeczności, które zostały wam powierzone, mierzy się liczbą i jakością tych, którzy nieodwołalnie poświęcili się Bogu. Otaczajcie więc tkliwą opieką wasze seminaria, aby były świątyniami modlitwy, szkołami świętości i doktryny, kuźniami dusz mocarnych — a nie dusz zmieniających się za każdym powiewem wiatru — gotowych i pragnących ofiarować się dla świętej sprawy. Czuwajcie nad powołaniami wzbudzonymi w młodocianych sercach, ale także czuwajcie nad tym, aby budzić troskę o po-

wołania wśród dorosłej młodzieży, która studiuje i pracuje, bo Duch Święty wzbudza tam dziś powołania częściej niż kiedykolwiek.

Zwracamy się do was, kapłani, pierwsi i niezastąpieni współpracownicy Biskupów w tym wielkim posłannictwie, abyście „przez postugę słowa i świadectwo własnego życia, jasno okazujące ducha służby i prawdziwą radość paschalną“, mogli przekonać wiernych o wzniosłości i konieczności kapłaństwa, i abyście udzielali pomocy, „nie szczczędając żadnej troski ni trudu“, jeżeli ocenicie, że dążący do kapłaństwa „czy to młodszy czy starsi, są prawdziwie zdolni do tak wielkiej służby“ (dekret Presbyterorum ordinis, 11).

Zwracamy się do szlachetnych szeregow wychowawców katolickich, do profesorów i nauczycieli wszelkiego rodzaju, aby potrafili pielęgnować delikatnie, z miłością i troską, przyszłe dobro Kościoła: załázky, które będą rozkwitać w duszach szlachetniejszych i wrażliwszych uczniów.

Zwracamy się do rodzin, do małżonków chrześcijańskich, powtarzając im wzruszające wezwanie Naszego Poprzednika Piusa XII: „Co byście zrobili, gdyby Boski Nauczyciel przyszedł zapytać się was o swoją Bożą część, to znaczy o waszego syna lub córkę, których zechciał wam dać, aby wykształcić go na swego kapłana, na swego zakonnika lub zakonnicę?... Błagamy was w imię Boże — nie zamykajcie wówczas wejścia do duszy gestem brutalnym i egoistycznym, nie zagłuszajcie Bożego wezwania. Wy nie znacie brzasków wschodu i promieni zachodu słońca Bożego nad jeziorem młodzięczego serca, jego przygnębień i wlotów, jego pragnień i nadziei, jego płomieni i popiołów. Serce ma przepaści, których nie może zbadać ani ojciec, ani matka, lecz Duch Święty, który dźwiga nas w słabościach, który kieruje ku nam niewypowiedziane tchnienia, który przenika serca, zna tego, kto wzywa Ducha“. (Przemówienie do nowożeńców, dnia 25 marca 1942 r. Discorsi e Radiomessaggi di S.S. Pio XII s. 13).

Kończąc to orędzie zwracamy się przede wszystkim do młodocianych serc. Nie jest ono niczym innym, jak rozmową, dialogiem z wami, młodzi! Wy dzisiaj, jak nigdy dotychczas, możecie i powinniście usłyszeć głos Kościoła, który wzywa Was wskazując kraje świata bliskie już dojrzewania i gotowe do żniw (zob. J, 4, 35), gdzie brak jest kapłanów i misjonarzy, oraz sióstr poświęcających się kontemplacji i apostołstwu, które są tak konieczne. Dusza młodzieży naszych czasów bardziej chyba nadaje się i jest lepiej dysponowana na przyjęcie tego delikatnego wezwania, ponieważ młodzi są dziś wyjątkowo opanowani wartościami bezwzględności, wielkoduszności i autentyzmu. Młodzież dzisiejsza — na pewno w ogromnej większości — nie chce słów, lecz faktów; chce płacić osobiście, chce zbudować nowy świat. Kościół, tak jak zawsze, jest ciągle przy młodych, żywy i delikatny, pobudzający ich a cichy, domagający się wyzwolenia najlepszych energii, otwierający młodym na oścież ogromne pole do współpracy, przedstawiający im dusze żądne prawdy, rzesze mieszkańców miast i wsi, a także istoty zagrożone głodem, ramiona opadające na skutek chorób i trądu. Niechże powtarza się nie słabnący głos Kościoła, tak, aby przygłuszył hałas nierozważnych gwałtów i uwodzicielskie zachęty do gnuśnego hedonizmu i egoizmu. Niech brzmi głos starodawnej przypowieści: „Czemu stoicie cały dzień bezczynnie? Idźcie i wy do winnicy mojej“ (Mt 20—6).

Oto, Ukochani Bracia i Synowie, co wydobywa się z Naszego serca w chwili, gdy przygotowuje się Światowy Dzień modłów o powołania.

Niech Pan towarzyszy Naszym słowom, niech nadaje im przez swoją łaskę moc ku wyzwaniu nowych energii, niech wywołuje odzew świadomy i radosny! A tymczasem, zachęcając was do wznoszenia intensywnych i gorliwych modłów, aby Pan posłał pracowników na żniwa swoje (zob. Mt 9, 38), jako rękojmię Boskiej pomocy, udzielamy wam wszystkim z serca Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Watykanie, 19 marca 1969, w uroczystość św. Józefa.

(—) *Paweł VI, Papież*

45

APEL OJCA ŚWIĘTEGO NA ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY

Niedziela 19 października

Synowie Kościoła Bożego!

Najdrożsi Bracia!

Wyobrażam sobie w tej chwili, że jestem wpośród Was! Z miłości dla Chrystusa, posłuchajcie co powiem!

Również w tym roku, tak jak dyktuje nam serce, kierujemy do Was nasze myśli na Światowy Dzień Misyjny 19 października 1969 r. Chociaż Wam nie powiem nic nowego, trudno mi powstrzymać się od mówienia. Chcę Wam przekazać myśli nurtujące w mej duszy, które się rodzą z poczucia naszego apostolskiego urzędu, zleconego Nam przez Boga i nakładającego na Nas odpowiedzialność za wszystkich. Do wszystkich więc mówię, ze św. Pawłem, że jesteśmy dłużnikami (cfr. Rzym 1, 14) i „biada mi, jeśli bym nie głosił Ewangelii“ (1 Kor 9, 16). Tego rodzaju poczucie, zanim się słowem wyrazi, rodzi się w naszej duszy od momentu, gdy dotarł do niej nakaz Boży, nakaz pierwszego Misjonarza, który został „posłany“ przez Ojca, zmartwychwstał i przekazał Apostołom, a więc i Nam, swoje bezwzględne polecenie: „Jako mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam“ (J 20, 21).

Oto nasza myśl przewodnia: Sprawę misji przedstawiamy jasno i dobitnie wobec siebie i wobec innych. Należy zwrócić uwagę na nowy moment, jaki dla Ludu Bożego przybrała sprawa misji po Soborze. Dotyczy ona wszystkich wiernych, całego Kościoła. Jest elementem definicji chrześcijanina. Sobór mówi bowiem, że „każdy uczeń Chrystusa ma obowiązek krzewić swoją wiarę według możliwości“ (Lumen Gentium n. 17). A w Dekrecie „Ad Gentes“ n. 36 powiada, że „wszystkie dzieci Kościoła muszą mieć pełne zrozumienie odpowiedzialności wobec świata i pielegnować w sobie ducha naprawdę katolickiego, przyczyniając się do dzieła ewangelizacji“. To właśnie jest powołaniem wszystkich wiernych i obowiązkiem całego Kościoła, który będąc katolickim, musi być także z natury swojej misyjnym (cfr. Ad Gentes nn. 2, 6, 35). Wiedzano o tym od dawna. Już św. Augustyn pouczał: „Jeśli kochasz Chrystusa, twoja miłość musi obejmować cały świat“ (In Ep. 1 Jo, tract. 10, 5; P. L. 35, 2060). Sobór zwrócił uwagę na tę siłę tkwiącą w Kościele.

Wszyscy oceniamy wartość i konieczność miłości Chrystusowej (cfr. 2 Kor 5, 14), czy to jako społeczność wierzących, czy też jako każdy wierzący poszczególnie. Żadna kategoria chrześcijan nie może uchylać się od tego powołania apostolskiego. Ono dociera nawet i do tych, którzy

się oddają kontemplacji (cfr. *Perfectae Caritatis* n. 5 i 7); *Ad Gentes* n. 18 i n. 40). Zobowiązuje ono również i laikat. Przecież Sobór powiada, że „Chrystus pragnie poszerzyć swoje Królestwo również przy pomocy wierzącego laikatu“ (*Lumen Gentium* n. 36). Usilne i powszechne nagłeganie na apostołowanie, stanowi nowość w świadomości Kościoła.

Na czym to apostołowanie polega? Właśnie na tym, abyśmy się wszyscy przyłożyli do realizowania nakazu Chrystusowego w imieniu Kościoła. Podkreślam, że dzisiaj obojętność jest nie dopuszczalna, tak jak apatia, jak egocentryzm duchowy, bo sprawa Ewangelii nie należy wyłącznie do Hierarchii i organizacji oddających się tylko apostołowaniu i ewangelizacji misyjnej. Trzeba, aby każdy chrześcijanin, chcąc żyć zgodnie ze swoim powołaniem do wiary, praktykował to, czego ona wymaga i otwarił swoją duszę na powiew Ducha Świętego, który chce przeniknąć każde dziecko Boże, odrodzone do życia łaski (cfr. *Act* 2, 17). Dlatego w całej społeczności katolickiej należy rozpalić przekonanie o konieczności rozpowszechniania wiary. We wszystkich i w każdym członku Kościoła rozbudzić zapał apostołowski i gorliwość misyjną.

Bywa dzisiaj, że pokrewieństwo etymologiczne i esencjalne tych dwóch terminów „apostolstwo“ i „misja“ prowadzi często do stosowania słowa „misja“ przy każdym przejawie działalności apostołowskiej. My używamy słowa „misja“ w jego specyficznym i fachowym znaczeniu, rozumiejąc przez nie działalność międzynarodową, praktycznie zorganizowaną, aby ewangelizować ludy niechrześcijańskie, przy pomocy osób zdalnych do tego, przygotowanych i oficjalnie posłanych, tj. kwalifikowanych misjonarzy, którzy by podobnie jak Apostołowie, przepowiadali słowa prawdy i dali początek nowym Kościołom (cfr. *Ad Gentes* n. 1; św. Augustyn także cytowany; *Ennar. in Ps* 4, 23, P. L. 36, 580). Znaczy to, że mówimy o misjach w ścisłym tego słowa znaczeniu. Uwaga wiernych powinna się skoncentrować na sprawie misyjnej pod każdym względem — na naturze i celu, na osobach i instytucjach misyjnych, o których mowa w Dekrecie soborowym „*Ad Gentes*“, na działalności misyjnej Kościoła. Na pierwszym miejscu mówimy o „Działach Misyjnych“, które Stolica Sw. otacza specjalną troską, jako stanowiące naszą pierwszą odpowiedzialność duszpasterską, mającą przed sobą całą panoramę świata do ewangelizacji, powiązane siecią w całym Kościele, niosące pomoc wszystkim misjom katolickim, uwrażliwione na potrzeby misjonarzy na całej ziemi, administrowane kolegaklnie, zgodnie z kryteriami sprawiedliwości rozdzielczej i miłości czulej dla każdej potrzeby i przy każdej sposobności spieszącej z pomocą.

Ta organizacja urzędowa i naczelna w Kościele zapobiega też pewnym trudnościom, szerzącym się w niektórych sektorach współczesnego myślenia, grożącym stagnacją w działalności misyjnej. Dotyczy to proklamowanej przez Sobór wolności religijnej, którą chciałyby się nagiąć do agnostycznego irenizmu, zachęcić do obojętności w stosunku do prawd religijnych i do apostołowskiego mandatu, z którym jest powiązany plan zbawienia, przekonać, że wysiłek misjonarski nie jest już więcej potrzebny. Istnienie Dziel Papieskich zmierzających do rozbudzenia i popierania takiego wysiłku, mówi zupełnie co innego. Wolność religijna popierana przez Sobór ma na celu zabezpieczyć religię przed niekompetentną władzą świecką, nie mającą nic wspólnego z religią, czy też przed nadużyciami społecznymi lub politycznymy w dziedzinie religii. Nie osłabia ona obowiązku apostołowskiego, ale stanowi raczej warunek prowadzenia działalności misyjnej, zobowiązującej do poszanowania sumień w głoszeniu prawdziwego orędzia zbawienia, płynącego z religii.

Takie jest spojrzenie na wolność religijną od najstarszych czasów w prawdziwej tradycji Kościoła, a Sobór je przypomniał i uściślił. To wszystko, Bracia i Synowie najdrożsi, każe nam myśleć i rozbudzać i w innych wypadkach naszą świadomość misyjną nowymi pojęciami, które doba obecna nasuwa ku rozwadze. A jest ich wiele, np. sprawa ludzkiej solidarności, która wraz z rozwojem cywilizacji poszerza stosunki między narodami i zobowiązuje obywateli i rządy krajów lepiej rozwiniętych do spontanicznej i bezinteresownej pomocy krajom słabiej rozwiniętym. Mówiliśmy o tym w encyklice „Populorum progressio”. A więc i działalność misyjna powinna znaleźć w tym planie poczesne miejsce w chrześcijańskiej solidarności.

Tak by wyglądała koncepcja sprawy misyjnej. Była ona dotąd trochę egzotyczna i romantyczna, uchodziła za jakąś przygodę ewangelizatorską w nieznanym i dalekich krainach, obecnie jest więcej pozytywna i realizowana, bo korzysta z doświadczeń, może uniknąć posunięć zbyt naiwnych, zwalnia z badań geograficznych, dziś prawie zbytecznych, a praktycznie rozwija i upraszcza przygotowanie naukowiec i specjalistyczne, co otwiera nowe możliwości, ale wymaga większej swobody w kierowaniu powołaniami i użyciu środków.

Także stosunek misjonarza do krajów ewangelizowanych wiele się zmienił. Nie widzi on już w różnicy kultur niepokonalnej przeszkody dla swojego przepowiadania, ale odkrywa wartości rodzime, zasługujące na podziw i szacunek, którym warto się zainteresować, potraktować je życzliwie, przyswoić, a tym samym „oczyszczyć, używotnić, uszlachetnić” (cfr. Lumen Gentium n. 13). W ten sposób misjonarz przestaje być obcym, cudzoziemcem, który wraz ze swoją wiarą narzuca kulturę, ale staje się przyjacielem i bratem, przyswajającym sobie szlachetny obyczaj otoczenia, wlewającym w niego szlachetny zaczyn Ewangeli (cfr. 1 Kor 9, 19—23).

Taka „pluralistyczna” postawa misjonarza w stosunku do przejawów ludzkiego umysłu pozostaje „unitarystyczna” w stosunku do jedności wiary i Kościoła, co od początków było stałą wytyczną przy głoszeniu Ewangeli, jak to już kiedyś podkreślił Pius XII w encyklice „Evangelii praecones” (cfr. AAS 43 1951 s. 521—522), a w naszych czasach kładzie się na to szczególniejszą uwagę.

Lecz dziś, tak jak wczoraj, na pierwszym miejscu stawia się stopień zaangażowania i wartość moralną działalności misjonarskiej. Wiecie o tym, Synowie i Córci, którzy się poświęcacie, służąc Ewangeli jako awangarda; potrzebne jest zawsze totalne i zdecydowane oddanie się sprawie wraz ze zgodą na ryzyko, na cierpliwość, na najwyższy i wytrwały wysiłek, często powolny i jak by się zdawało bezowocny, nikły w osiągnięciach. Konieczny i niezastąpiony jest duch ofiary, krzyż, nie tylko głoszony słowem, ale również przykładem i cierpieniem. Misjonarz jest Cyrenejczykiem i wraz z Chrystusem niesie krzyż na oczach wszystkich, powodowany miłością.

Nie chciałbym, Bracia i Synowie, zamykać tych wielkich myśli zwykłymi poleceniami, jak się to robi na zakończenie kazania o misjach, gdy się mówi o potrzebie samych misji, o obowiązku i zasługach płynących z ich popierania przez wydatną pomoc. Lecz niestety, tak się rzeczy mają. Nie z wyrachowania, ale dla funkcjonalnej potrzeby Bożego planu ewangelizowania, dla konsekwentnej miłości, misje potrzebują ciebie, twój głos, twoje groza, zrozumienia, modlitwy i ofiary. Kto śmiały tego odmówić, gdy idzie tu o sprawę Chrystusa, który toruje sobie pochod aż

na krańce ziemi, idąc przez obecną i przyszłą historię świata, uszlachetniając życie ludów i przybliżając się do każdego człowieka, który bez Chrystusa byłby zdany tylko na samego siebie, gromadząc w ten sposób swój Kościół, który On, Pasterz i Zbawiciel prowadzi na ostateczne spotkanie z błogosławioną i wiekiustą rzeczywistością Objawienia.

Kończymy słowami Chrystusa: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”, a pełni wdzięczności i ufności udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Watykanu, 25 maja 1969 r.

Uroczystość Zesłania Ducha św.

Paulus Pp VI

46

DEPEZA STOLICY APOSTOLSKIEJ DO J. EM. KS. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

8. 7. 1969

J. Em. Ks. Kardynał Stefan Wyszyński Arcybiskup
Warszawa
ul. Miodowa 17/19.

Z wielkim wzruszeniem Ojciec Św. przyjął wspaniałe dary duchowe, jakie za Twoim pośrednictwem nadesłały Mu diecezje Polski z okazji rocznicy wyniesienia na Stolicę Piotrową; Swą ojcowską życzliwością otacza Ciebie, wszystkich Biskupów i ich owczarnie oraz rodziny zakonne za całodzienne i nocne czuwania w sanktuarium Maryjnym w Częstochowie, za nieustanne modły w intencji Namiestnika Chrystusowego — modły takie, jakie zanosił do Boga Kościół Jerozolimski w intencji Sw. Piotra. Ojciec Św. zachęca Was do okazywania mężności w wierze, nadziei i miłości oraz życząc wielu łask Bożych i radości z serca udziela całej wiernej Polsce Apostolskiego Błogosławieństwa.

† *Kardynał Villot*

47

TELEGRAM DO OJCA ŚWIĘTEGO w związku z Konferencjami rejonowymi duchowieństwa w Siedlcach i Garwolinie

Die 21 Ianuarii 1969 an.

Beatissime Pater,

Sacerdotes Dioecesis Siedlcensis seu Podlachiensis diebus 20—21 Ianuarii 1969 anni in civitate Siedlce et oppido Garvolin, huius Dioecesis, in solvendis communi consilio problematibus matrimonii, familiae, populationis et nativitatis sub luce Encyclicae „HUMANAE VITAE”, a Vestra Sanctitate nuper editae, unanimiter Episcopo Dioecesano et Episcopo Auxiliari ducibus coadunati signa gratitudinis et sensa filialis fidelitatis et amoris Vestrae Sanctitati praestant, erga Legem Divinam doctrina Infalibilis Magisterii Ecclesiastici propositam dociles in cura animarum et

omni se agendi ratione mandata et propositiones Vestrae Sanctitatis prae oculis habentes eis forti animo semper rectos iri testantur et Apostolicam Benedictionem humillime implorant.

(—) † IOANNES MAZUR EPPUS
Episcopus Siedlcensis seu Podlachiensis

48

ODPOWIEDŹ KARDYNAŁA CICOGNANI

E. IOANNI MAZUR EPISCOPO

Siedlce, Świerczewskiego 60

26 Ianuarii 1969 r.

SUMMUS PONTIFEX LAETO GRATOQUE ANIMO ACCEPIT FIDELITATIS ET OBSEQUII TESTIMONIUM A SACERDOTIBUS DIOECESIS SIEDLCENSIS TE PRAEEUNTE SIBI EXHIBITUM QUI IN COETIBUS DE GRAVIS MOMENTI QUESTIONIBUS TRACTANTES SE MAGISTRO ECCLESIAE PENITUS INHAERERE PROFESSI SUNT. TIBI, AUXILIARI EPISCOPO, CLERO, FIDELIBUS EXPETITAM BENEDICTIIONEM APOSTOLICAM PATERNA CARITATE IMPERTIT

Card. Cicognani

49

PODZIĘKOWANIE OJCA ŚW. ZA CZUWANIA JASNOGÓRSKIE

Telegram Sekretarza Stanu do Księdza Prymasa

Watykan, 18 lipca 1969 r.

Ojciec Święty ze wzruszeniem przyjął duchowe dary, ze wszystkich najmiłsze, jakie z okazji rocznicy Jego wyboru na Stolicę Piotrową przysłały Mu przez Ciebie diecezje szlacheckiej Polski. Równocześnie ogarniając ojcowską życzliwością Ciebie, wszystkich biskupów wraz z powierzonymi im wiernymi oraz rodziny zakonne, czyli tych wszystkich, którzy całe noce i dni spędzili w Maryjnej Świątyni Częstochowskiej, bez przerwy zanosząc do Boga modły za Zastępcę Chrystusa (jak Kościół Jerozolimski za Piotra), zachęca Was do mężnego trwania w wierze, nadziei i miłości i — jako zadatek niebańskiej pomocy i pociechy — z głębi serca udziela całej wiernej Polsce Apostolskiego Błogosławieństwa.

Kardynał Villot

50

PRYMAS POLSKI

KOMUNIKAT

W SPRAWIE SPOSOBU ROZDZIELANIA KOMUNII ŚW.

Sw. Kongregacja dla Kultu Bożego wydała dnia 29. V. 1969 r. Instrukcję „Memoriale Domini“ o sposobie udzielania komunii św. Dokument ten z jednej strony daje odpowiedź na stawiane Stolicy Apostolskiej propozycje, by komunię św. podawać wiernym na rękę, a z drugiej daje wskazania dla ogólnej praktyki w Kościele Łacińskim.

Sposób przyjmowania komunii św. zmieniał się w ciągu wieków. Obecny sposób, utrwalony od wieków, jest wyrazem ogromnej czci dla

Eucharystii i pokory, z jaką wierny ją przyjmuje, gwarantuje też najlepiej bezpieczeństwo dla św. Postaci. Wobec próśb, jakie napływały do Stolicy Apostolskiej, o pozwolenie udzielania wiernym komunii św. na rękę, jak również wobec sporadycznych wypadków wprowadzania takiej praktyki, Ojciec św. polecił wypowiedzieć się na ten temat poszczególnym Biskupom Kościoła Łacińskiego, na pytania sformułowane w następujący sposób:

1. czy poza dotychczasowym sposobem udzielania komunii św. można przyjąć propozycję udzielania komunii św. na rękę?
2. czy taki sposób można by wprowadzić na próbę, za zgodą Ordynariusza miejsca, najpierw w małych wspólnotach?
3. czy po odpowiednim przygotowaniu wiernych można by taki sposób przyjąć?

Z otrzymanych odpowiedzi jasno wynika, że Biskupi dalecy są od tego, by dzisiejszy sposób rozdawania komunii św. w jakikolwiek sposób zmieniać. Co więcej, uważają, że zmiana taka godziłaby w uczucia i duchowość kultu, tak Biskupów jak i wiernych. Dlatego też Ojciec Św., wysłuchawszy rad i uwag Biskupów, postanowił, że obecny sposób rozdawania komunii św. nie będzie zmieniony.

Stolica Apostolska kieruje gorące słowa zachęty do Biskupów, kapłanów i wiernych, by gorliwie przestrzegali aktualnych przepisów, mając na względzie to, że tak właśnie sądzi większość Biskupów katolickich, że taki jest ryt dzisiejszej liturgii, że tego wymaga wspólne dobro Kościoła.

Problemy na tym tle powstające powinny być załatwiane przez Konferencje Episkopatów. Wnioski przechodzące na nich większością 2/3 głosów koniecznie mają być przedłożone Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia. Stolica św. zbada dokładnie poszczególne wypadki, pamiętając jak wielki jest związek poszczególnych Kościołów ze sobą i z Kościołem Powszechnym oraz jak wielkie znaczenie dla rozbudzenia wiary i pobożności ma dawany wzajemnie przykład.

Instrukcja wydana została na specjalne polecenie Ojca św. i jest przez Niego aprobowana.

Warszawa, dnia 3 lipca 1969 r.

† *Stefan Kard. Wyszyński*

EPISKOPAT POLSKI

51

LIST EPISKOPATU POLSKI O CHRZEŚCIJAŃSKIM HUMANIZMIE

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie.

Dwadzieścia lat temu — 10 grudnia 1948 r. — Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła Powszechną Deklarację Praw Człowieka, jako „wspólny ideał dla wszystkich ludów i wszystkich narodów“. Dla uczczenia tej rocznicy Organizacja Narodów Zjednoczonych proklamowała bieżący rok 1968 — Międzynarodowym Rokiem praw Człowieka oraz zaleciła, aby państwa członkowskie przyczyniały się do usunięcia wszelkiej dyskryminacji i innych form naruszania godności ludzkiej. Jednym z najważniejszych wydarzeń tego roku jubileuszowego była Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, która obradowała w stolicy Iranu — Teheranie. Wzięły w niej udział delegacje 84 państw, w tym i de-

legacja polska. Również Stolica Apostolska wysłała tam swoich przedstawicieli.

Ojciec Św. Paweł VI przesłał na ręce przewodniczącego Konferencji specjalne orędzie, w którym między innymi pisze: „Dyskryminacja rasowa, niesprawiedliwość społeczna, nędza ekonomiczna i ucisk ideologiczny wywołują takie oburzenie, że powstaje ogromna pokusa odparcia siłą tego rodzaju zniewagi godności ludzkiej (...). Niechaj wszyscy ludzie dobrej woli zjednoczą się ze sobą w wysiłkach nad tym, by zasady Narodów Zjednoczonych były nie tylko proklamowane, lecz również wprowadzone w życie i nie tylko ogłaszane w konstytucjach poszczególnych państw, lecz także realizowane w życiu codziennym przez władze publiczne, aby wszyscy ludzie mogli wreszcie prowadzić życie godne człowieka“ (L'Osservatore Romano 93/1968).

Cieszymy się wszyscy z tych wydarzeń o wielkim znaczeniu międzynarodowym, które rokują ludzkości lepszą przyszłość.

„Powszechna Deklaracja Praw Człowieka stanowi — jak pisze Jan XXIII w encyklice „Pacem in terris“ — pewien krok naprzód w kierunku ustalenia prawnego i politycznego ustroju wszystkich istniejących na ziemi narodów. Uznaje ona bowiem uroczyscie u wszystkich bez wyjątku ludzi godność osoby ludzkiej i potwierdza prawo każdego człowieka do swobodnego poszukiwania prawdy, do postępowania według zasad uczciwości, do wypełniania obowiązków sprawiedliwości (...)“ (nr 144).

Niemniej nie wyczerpuje ona pełnej nauki o godności i podstawowych prawach człowieka jako cechy ludzkiej, a zwłaszcza nie uwzględnia jego nadprzyrodzonego powołania. Dlatego z okazji tej doniosłej rocznicy chcemy przypomnieć niektóre punkty nauki Kościoła o godności człowieka, o sensie jego życia, jego zadaniach, o jego prawach i obowiązkach, zarówno wobec Boga, jak i wobec społeczności ludzkich.

II

Pismo św. poucza, że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje (Rodz 1, 26). Według nauki chrześcijańskiej człowiek posiada duszę nieśmiertelną obdarzoną rozumem i wolną wolą. Posiadanie przez człowieka rozumnej i nieśmiertelnej duszy odróżnia go istotnie od zwierząt i sprawia, że jedynie jemu przysługuje miano osoby ludzkiej. I tutaj tkwi najistotniejszy fundament nienaruszalnego prawa do życia oraz rozwoju fizycznego i duchowego każdej istoty ludzkiej, nawet dopiero co poczętej.

Nauka chrześcijańska o człowieku zajmuje się nie tylko duszą, lecz wyjaśnia również znaczenie i wartość ludzkiego ciała. W soborowej Konstytucji duszpasterskiej czytamy, że człowiek powinien „uważać ciało swoje, jako przez Boga stworzone i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku (...). Sama godność człowieka wymaga, aby wystawiał Boga w swoim ciełe, a nie dozwalał, by ono wysługiwało się złym skłonnościom jego serca“ (KDK nr 14).

A na czym — w ujęciu chrześcijańskim — polega ostateczny sens ludzkiego życia? Ow sens zapewnia nam rozumna, religijna wiara w życie wieczne z Bogiem, który — jako Najwyższe Dobro — może całkowicie zaspokoić najgłębsze pragnienia człowieka.

Istnieją inne systemy światopoglądowe, według których życie ludzkie ogranicza się tylko do ziemskiej egzystencji. W takiej perspektywie mogłaby przyswiecać człowiekowi jedynie ta nadzieja, że z owoców jego

pracy będą korzystały — w zamian za wyrzeczenia — pokolenia przyszłe. Natomiast każdy człowiek konkretny — żyjący obecnie czy też w przyszłości — musiałby z rezygnacją zgodzić się na to, że z chwilą śmierci skończy się dla niego wszystko. Tego rodzaju wizja może powodować smutne poczucie, że życie pozbawione jest sensu — co niejednokrotnie znajduje swój wyraz we współczesnej literaturze i sztuce. Jest to tzw. humanizm bez Boga, humanizm czysto ziemski, humanizm tragiczny.

III

Nauka chrześcijańska zabezpiecza człowieka przed poniżeniem jego godności. Wykazuje bowiem równość wszystkich wobec Boga, a odrzuca pogląd głoszony przez systemy totalitarne, jakoby między ludźmi istniały zasadnicze różnice z racji przynależności do rozmaitych ras, narodowości. Przestrzega też przed pokusą stawiania siebie lub innych na miejsce Boga, uważanie człowieka za wartość absolutną. Przypominają się tu słowa Chrystusa, wypowiedziane w czasie kuszenia na pustyni: „Idź precz, szatanie! Bo jest napisane: Pana Boga twego czcić i Jemu samemu służyć będziesz“ (Mt 4, 10). Służenie Bogu, który jest Prawdą i Miłością, nie poniża godności człowieka, przeciwnie: podnosi go i uszlachetnia oraz zabezpiecza rozwój i prawdziwą wolność człowieka.

Z całym naciskiem podkreślił to obecny papież Paweł VI w swej encyklice „Populorum Progressio“, wydanej w r. 1967: „...pełny humanizm, który należy rozszerzać — pisze Ojciec Sw. — czyż jest (...) czymś innym, jak troską o wszechstronny rozwój całego człowieka i wszystkich ludzi? Humanizm zaś zawężony, obcy wartościom duchowym i Bogu, który jest źródłem i początkiem tych wartości, może mieć tylko pozory czegoś lepszego (...). Prawdziwy humanizm to ten, który zwraca się ku Najwyższemu Bogu (...). Nie jest więc człowiek dla siebie normą ostateczną, ale tym, kim być powinien, staje się dopiero wówczas, gdy przekracza samego siebie, według tak bardzo prawdziwego powiedzenia Błażeja Pascala: „dziwne, jak bardzo człowiek przerasta człowieka“ (nr 42). Warunkiem pełnego i harmonijnego rozwoju jest nie tylko systematyczna praca nad sobą, ale i życie Łaską, której głównym źródłem są sakramenty święte.

Humanizm chrześcijański głosi obowiązek uszanowania każdego człowieka, nawet błędącego. Każdy bowiem człowiek ma obowiązek szukać prawdy i iść za głosem swego sumienia, urobionego uczciwie według stałych zasad moralnych. Sumienie jest dane nam przez Boga. Jest ono „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka“ (KDK nr 16). W Deklaracji o wolności religijnej czytamy m. in.: „Nakazy Bożego prawa człowiek dostrzega i rozpoznaje za pośrednictwem swego sumienia, do którego jest obowiązany wiernie się stosować w całym swym postępowaniu, aby dotrzeć do swego celu — Boga. Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej“ (DWR nr 3). I dalej Sobór podkreśla, że władza cywilna — stojąc na straży porządku publicznego — winna uczciwie przestrzegać zasady, że człowiekowi „należy przyznać jak najwięcej wolności, a ograniczać ją tylko wtedy i w takim stopniu, jak jest to konieczne“ (DWR nr 7).

IV

Z nauki o godności człowieka jako osoby, wywodzą się jego szczególne prawa i obowiązki. Papież Jan XXIII omawia je w znanej encyklice „Pacem in terris”. Są to: prawo każdego człowieka do życia i odpowiedniej stopy życiowej; prawo do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych; prawo do prywatnego i publicznego kultu religijnego oraz wznoszenia świątyń Bogu; prawo do wolnego wyboru stanu i życia rodzinnego; prawo do odpowiedniej pracy zarobkowej i odpowiednich warunków pracy; prawo do posiadania na własność pewnych dóbr materialnych; prawo do zrzeszania się; prawo do obiektywnej informacji i wolności opinii publicznej; prawo do emigracji i imigracji; prawo do udziału w życiu publicznym i wreszcie — prawo do ochrony swych własnych praw. Człowiek żyje w społeczności ludzkiej i dlatego jest zobowiązany do uznawania i poszanowania tych praw u innych.

Niektóre systemy humanistyczne, nie uznające nadprzyrodzonej rzeczywistości, a nawet wrogie religii, oraz ich rzecznicy, uznają za słuszne większość wyliczonych tutaj praw osoby ludzkiej. Nie zawsze jednak uznawanie tych praw idzie w parze ze stosowaniem ich w życiu. Musimy tu powiedzieć jasno: kto depcze te wartości, ten nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek humanizmem.

Umilowani w Chrystusie Panu.

Nauka chrześcijańska usilnie popiera współczesne dążenia ludzkości do jednoczenia się i głosi podstawową prawdę religijną, że wszyscy stanowimy jedną, wielką rodzinę. Wszyscy bowiem posiadamy wspólnego Ojca Niebieskiego, do którego zwracamy się w modlitwie, jakiej nauczył nas Chrystus: „Ojcze nasz...”

Dążeniu do jedności sprzyja również prawda religijna o powszechnym odkupieniu wszystkich ludzi przez Chrystusa. Chrystus przyszedł po to, aby „zgrupować w jedno synów Bożych, którzy byli rozproszeni” — jak czytamy w Ewangelii św. Jana (11, 52).

Zjednoczenie ludzi winno być oparte — jak to niejednokrotnie podkreśla w swych przemówieniach obecny Ojciec Św. — na zjednoczeniu umysłów i serc. Dla nas, katolików, wspaniałym wyrazem tego zjednoczenia są m. in. wspólne spotkania przy stole Eucharystycznym, gdzie każdy przyjmuje tego samego Chrystusa.

V

Zwróćmy jeszcze uwagę na stosunek nauki chrześcijańskiej do ludzkiej działalności i do wszelkiego uczciwego wysiłku ludzkiego, które mają na celu poprawę warunków bytowania na ziemi. Otóż, mówiąc ogólnie, tak pojęta aktywność — jak uczy soborowa Konstytucja duszpasterska — odpowiada Bożym zamiarom. Nauka chrześcijańska nie odwraca człowieka od budowania świata, wręcz przeciwnie; „wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi stanowiącemu ich ośrodek i szczyt” (KDK nr 12). Natomiast odrzuca stawianie wytworów ludzkich ponad konkretnego człowieka.

Podkreślmy jeszcze, że autentycznie chrześcijańskie ujęcie aktywności ludzkiej chroni nas przed podwójnym błędem. Pierwszy błąd — to zanedbywanie obowiązków ziemskich, mylnie usprawiedliwane słowami św. Pawła, iż „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść (Hbr 13, 14). Ci, którzy tak rozumieją, zapominają, iż przy-

kazanie miłości Boga jest nierozdzielnie związane z przykazaniem miłości bliźniego i kto nie kocha ludzi i nie służy im, ten nie ma prawa uważać się za wyznawcę Chrystusa. Błąd drugi — to pograżenie się w sprawach ziemskich do tego stopnia, iż życie religijne schodzi na plan dalszy lub w ogóle zanika. Już papież Pius XII przestrzegał przed tzw. „herezją aktywizmu“. Z chrześcijańskiego punktu widzenia chodzi o to, by łączyć w swym życiu aktywność, działanie z głębszą refleksją religijną, modlitwą a nawet kontemplacją.

Drodzy Bracia i Siostry.

Kończąc ten List Pasternski, pragniemy usilnie podkreślić, że realizacja wzoru chrześcijańskiego w życiu osobistym i społecznym zależy od każdego z nas, od naszej dobrej woli, jak również od naszej odwagi w obronie prawdy, wolności i sprawiedliwości. Od każdego z nas Chrystus Pan oczekuje współpracy.

Tę zaszczytną dla nas prawdę wyraził Sobór w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, wyjaśniając naukę o powszechnym powołaniu do świętości: „... wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia“ (KK nr 40).

Jako zadatek Łaski Bożej dla Waszych prac i uczciwych zamierzeń udzielamy Wam Błogosławieństwa Pasternskiego; w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Warszawa, dnia 23 października 1968 r.

111 Konferencja Episkopatu Polski.

Podpisani:

*Kardynałowie, Metropolici,
Arcybiskupi i Biskupi.*

Zarządzenie:

Na mocy postanowienia 111 Konferencji Episkopatu, z dn. 23 października 1968 r., List ten należy czytać bez zmian i opuszczeń, *dnia 22 grudnia br.* z ambon we wszystkich kościołach i kaplicach parafialnych, rektorskich i zakonnych, podczas głównych nabożeństw przedpołudniowych i wieczornych.

Siedlce, 24 października 1968 r.

(—) † *Wacław Skomorucha bp*
Wikariusz Generalny

Z ORDYNARIATU

52

NOMINACJE I ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIENSTWA

Mianowani:

Ks. Prof. Zygmunt Mościcki, diecezjalnym ojcem duchownym.

Ks. Prof. Wacław Furman, wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.

Ks. Prof. Zbigniew Zalewski, prefektem Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.

- Ks. Kazimierz Białecki, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.
- Ks. Tadeusz Kulik, wikariusz par. św. Stanisława jednocześnie profesorem Wyższego Seminarium Duchownego.
- Ks. Władysław Pietrzak, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.
- Ks. Roman Perz, referentem wydziału nauki religii przy Kurii.
- Ks. Szamb. Kan. Ewaryst Puchalski, notariusz Kurii, kapelanem SS. Albertynek w Siedlcach.
- Ks. Kan. Eugeniusz Borkowski, administrator parafii Liw, p.o. dziekanem dekanatu liwskiego.
- Ks. Mieczysław Łuszczynski, wikariusz parafii Wisznice, p.o. dziekanem dekanatu wisznickiego.
- Ks. Szambelan Stanisław Biernat, prokurator Seminarium Duchownego w Siedlcach, administratorem parafii Korytnica Łaskarzewska.
- Ks. Kazimierz Marciszewski, rektor filii duszpasterskiej w Czekanowie, prokuratorem Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.
- Ks. Piotr Jelinek, wikariusz parafii Św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim, administratorem parafii Platerów.
- Ks. Szamb. Kan. Marian Piotrowski, Sędzią prosynodalnym.
- Ks. Jan Kurek, Sędzią prosynodalnym.
- Ks. Stanisław Mućka, Referentem duszpasterstwa ministrantów.
- Ks. Kazimierz Białecki, Referentem do spraw powołań kościelnych.
- Ks. Henryk Bujnik, Referentem duszpasterstwa umysłowo upośledzonych.
- Ks. Piotr Mierzejewski, Administratorem parafii Skórzec.
- Ks. Ryszard Roman Piętka, Wikariuszem Zarządcą parafii Kostomłoty.
- O. Bolesław Witwicki, Wikariuszem parafii Leśna Podlaska.
- Ks. Stefan Kornas, duszpasterzem akademickim i kapelanem SS. Sakramentek-Benedyktynek w Siedlcach.
- Ks. Roman Syczewski, wicedziekanem dekanatu łukowskiego.
- Ks. Andrzej Zawistowski, administrator parafii Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej, wicedziekanem dekanatu białskiego.
- Ks. Antoni Pośpiech, oblat, administratorem parafii Kodeń n. Bugiem.
- O. Bronisław Krap, paulin, administratorem parafii Leśna Podl.
- Ks. Henryk Kardas, wikariusz parafii Stoczek Łukowski, administratorem parafii Ostrówki.
- Ks. Bronisław Jasiński, administratorem parafii Kościeniewicz.
- Ks. Czesław Andrzejuk, absolwent KUL, wikariuszem parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.
- Ks. Stanisław Lupież, kapelan powiatowego szpitala w Łukowie, administratorem parafii Brzeziny.
- Ks. Władysław Kuć, wikariusz parafii Sokołów Podlaski, administratorem parafii Kopytów.
- Ks. Witold Makarewicz, rektorem filii duszpasterskiej w Sawicach Kościelnych.
- Ks. Stanisław Frącz, wikariuszem parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie.
- Ks. Józef Goździk-Celiński, wikariuszem parafii św. Anny w Białej Podlaskiej.
- Ks. Franciszek Hołda, wikariuszem parafii Cerańów.

Neoprezbiterzy:

- Ks. Bogdan Cabaj, wikariuszem parafii Łomazy.
- Ks. Tadeusz Czarnocki, wikariuszem parafii Łosice.

- Ks. Andrzej Dryżałowski, wikariuszem parafii Korytnica Łaskarzewska.
- Ks. Stefan Duda, wikariuszem parafii Tuczna.
- Ks. Czesław Juszczyński, wikariuszem parafii Rozbity Kamień.
- Ks. Jerzy Kalicki, wikariuszem parafii Wisznice.
- Ks. Ryszard Kardas, wikariuszem parafii Opole.
- Ks. Roman Karwacki, wikariuszem parafii Sobienie Jeziory.
- Ks. Henryk Kendracki, wikariuszem parafii Sosnowica.
- Ks. Stanisław Lewczuk, wikariuszem parafii Wilczyska.
- Ks. Marek Major, wikariuszem parafii Miedzna.
- Ks. Ryszard Nicpoń, wikariuszem parafii Kornica.
- Ks. Henryk Tomasik, wikariuszem parafii Radoryż.
- Ks. Henryk Wielgosz, wikariuszem parafii Stanin.

Przeniesieni:

- Ks. Jan Frączek, administrator parafii Platerów, na administratora parafii Zembry.
- Ks. Dominik Górski, administrator parafii Kopytów na administratora parafii Kopcie.
- Ks. Waclaw Andrzejewski, administrator parafii Brzeziny na rektora filii duszpasterskiej Szczałb.
- Ks. Kazimierz Zdunek, wikariusz parafii Łosice na wikariusza parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Łukowie.
- Ks. Jan Potapczuk, wikariusz parafii Łomazy, na wikariusza parafii Trzebieszów.
- Ks. Zdzisław Zielonka, wikariusz parafii Łosice, na wikariusza parafii Sterdyń.
- Ks. Piotr Zabielski, wikariusz parafii Sterdyń, na wikariusza parafii Prostyń.
- Ks. Marian Pyrka, wikariusz parafii Rozbity Kamień, na wikariusza parafii Kock.
- Ks. Wiesław Proniewicz, wikariusz parafii Terespol n. Bugiem, na wikariusza parafii Maciejowice.
- Ks. Edmund Wałuszko, wikariusz parafii Kock, na wikariusza parafii Wohyń.
- Ks. Feliks Rokita, wikariusz parafii Wohyń, na wikariusza parafii św. Anny w Białej Podlaskiej.
- Ks. Kazimierz Zelisko, wikariusz parafii Wilczyska, na wikariusza parafii Terespol n. Bugiem
- Ks. Jan Terlecki, wikariusz parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Łukowie, na wikariusza parafii Sokołów Podlaski.
- Ks. Jan Stolarczyk, wikariusz parafii Piszczac, na wikariusza parafii Uhrusk.
- Ks. Stanisław Wakulski, wikariusz parafii Uhrusk, na wikariusza parafii Stoczek Łukowski.
- Ks. Franciszek Mastalerczuk, wikariusz parafii Wyrozęby, na wikariusza parafii Sadowne.
- Ks. Jan Liwak, wikariusz parafii Niwiski, na wikariusza parafii Jeziorzany.
- Ks. Adolf Maciąg, wikariusz parafii Jeziorzany, na wikariusza parafii Hadynów.
- Ks. Krzysztof Mućka, wikariusz parafii Hadynów, na wikariusza parafii Serokomla.
- Ks. Bernard Waszczuk, wikariusz parafii Dęblin, na wikariusza parafii Garwolin.

- Ks. Wojciech Bednarczyk, wikariusz parafii Miedzna, na wikariusza parafii Korytnica Łaskarzewska.
- Ks. Stanisław Markowski, wikariusz parafii Kornica, na wikariusza parafii Skrzyszew.
- Ks. Tadeusz Osiński, wikariusz parafii Mokobody, na wikariusza parafii Sokółów Podlaski.
- Ks. Leopold Trofimuk, wikariusz parafii Tuczna, na wikariusza parafii Gnojno.
- Ks. Jan Miłoś, wikariusz parafii Serokomla, na wikariusza parafii Mokobody.
- Ks. Kazimierz Matwiejuk, wikariusz parafii Domanice, na wikariusza parafii Piszczac.
- Ks. Tadeusz Białecki, wikariusz parafii Skrzyszew, na wikariusza parafii Domanice.
- Ks. Henryk Liszewski, wikariusz parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Łukowie, na wikariusza parafii Kosów Lacki.
- Ks. Zbigniew Chaber, wikariusz parafii Św. Anny w Białej Podlaskiej, na wikariusza parafii Dęblin.
- Ks. Stanisław Kuś, wikariusz parafii katedralnej w Siedlcach, na wikariusza parafii Garwolin.
- Ks. Antoni Laszuk, wikariusz parafii Garwolin, na wikariusza parafii katedralnej w Siedlcach.
- Ks. Józef Skorodiuk, wikariusz parafii Ryki, na wikariusza parafii katedralnej w Siedlcach.
- Ks. Stanisław Galecki, wikariusz parafii Huszlew, na wikariusza parafii Ryki.
- Ks. Henryk Utykański, wikariusz parafii Wojcieszków, na wikariusza parafii Huszlew.
- Ks. Tadeusz Fatyga, wikariusz parafii Ceranów, na wikariusza parafii Wojcieszków.
- Ks. Ryszard Kardas, wikariusz parafii Opole, na wikariusza parafii Górzno.
- Ks. Zdzisław Domański, wikariusz parafii Włodawa, na wikariusza parafii Dęblin.
- Ks. Stanisław Bogusz, wikariusz parafii Dęblin, na wikariusza parafii Włodawa.
- Ks. Tadeusz Kot, wikariusz parafii Maciejowice, na wikariusza parafii Łosice.
- Ks. Czesław Bąk, wikariusz parafii Kamionna, na wikariusza parafii Grębków.
- Ks. Franciszek Oleksiuk, wikariusz parafii Grębków, na wikariusza parafii Kamionna.
- Ks. Zygmunt Okła, wikariusz parafii Kąkolewnica, na wikariusza parafii Sławatycze.
- Ks. Jan Kapłań, wikariusz parafii Sławatycze, na wikariusza parafii Kąkolewnica.
- Ks. Jan Miłoś, wikariusz parafii Mokobody, na wikariusza parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Łukowie.
- Ks. Henryk Wielgosz, wikariusz parafii Stanin, na wikariusza parafii Mokobody.

Zwolnieni:

- Ks. Kan. Marian Piotrowski, z obowiązków promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego.

- Ks. Kan. Franciszek Osiński, z obowiązków proboszcza parafii Korytnica Łaskarzewska i przeniesiony w stan spoczynku.
- Ks. Franciszek Chwedoruk, z obowiązków diecezjalnego ojca duchownego.
- Ks. Kan. Prof. Witold Pietkun, z obowiązków profesora Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.
- Ks. Kan. Bronisław Turski, z obowiązków dziekana dekanatu wisznickiego.
- Ks. Mieczysław Grzymała, z obowiązków administratora parafii Ostrówki i przeniesiony w stan spoczynku.
- Ks. Aleksander Przyłucki, z obowiązków administratora parafii Kostomłoty.
- Ks. Zbigniew Zalewski, z obowiązków referenta duszpasterstwa ministrantów.
- Ks. Julian Joński, z obowiązków wicedziekana dekanatu łukowskiego.
- Ks. Eugeniusz Łukasik, z obowiązków rektora filii duszpasterskiej w Sawicach Kościelnych i otrzymał urlop.
- Ks. Ryszard Kamiński, z obowiązków wikariusza parafii Górzno, na studia.
- O. Wawrzyniec Kościelecki, paulin, z obowiązków administratora parafii Leśna Podlaska.
- Ks. Stanisław Adamski, marianin, z obowiązków administratora parafii Skórzec.
- Ks. Antoni Pestka, oblat, z obowiązków administratora parafii Kodeń n. Bugiem.
- Ks. Michał Kania, z obowiązków rektora filii duszpasterskiej w Sawicach Kościelnych i przeniesiony do Skibniewa, na rezydenta.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

53

Biskup Andrzej Wronka

NOWE MODLITWY EUCHARYSTYCZNE

Sobór Watykański II o odnowie Mszy św.

Drugi Sobór Watykański postanowił dokonać ogólnego odnowienia liturgii. To odnowienie ma polegać na takim układzie tekstów i obrzędów, aby one jaśniej wyrażały święte tajemnice, których są znakiem i aby wierni chrześcijanie, o ile to możliwe, łatwo mogli je zrozumieć i uczestniczyć w nich w sposób pełny, czynny i zbiorowy (KL a. 21). W myśl tego soborowego postanowienia odnowy liturgii Kościół przeprowadza obecnie odnowę najważniejszego aktu liturgicznego, jakim jest Msza św. Należy ją „tak przerobić, aby jaśniej wystąpiło właściwe znaczenie i wazjemny związek poszczególnych części, a pobożny i czynny udział wiernych stał się łatwiejszy. W tym celu należy obrzędy uprościć, a pewne elementy, zatracone w ciągu wieków, należy przywrócić stosownie do pierwotnej tradycji Ojców Kościoła, o ile to będzie pożyteczne lub konieczne“ (a. 50). „Bo Ofiara Mszy św. ma także pod względem obrzędowym osiągnąć pełną skuteczność duszpasterską“ (a. 49).

Objęcie odnową modlitwy eucharystycznej.

W sprawie odnowy modlitwy eucharystycznej, nazywanej dotąd kanonem mszalnym, Sobór nie postanowił nic szczegółowego. O odnowie kanonu nie myślał. Nawet nie dopuszczał takiej myśli. Uważał, że kanon

mszalny należy pozostawić nietkniętym, kiedy tyle pokoleń od VI wieku nieprzerwanie nim się modliło i uświęcało.

A jednak. Ustalone przez Sobór zasady odnowy liturgicznej nie pozostawiły w spokoju modlitwy eucharystycznej. Posoborowy ruch, by odnowić całą bez wyjątku liturgię, objął i kanon mszalny. Osobista jednak interwencja Ojca Sw. Pawła VI zdecydowała, że kanon mszalny pozostawiono bez zmian, a ułożono obok niego trzy nowe modlitwy eucharystyczne. Odtąd w naszej liturgii mamy cztery modlitwy eucharystyczne. Dotychczasowej jedynej modlitwy eucharystycznej nie będziemy nazywali więcej kanonem, lecz pierwszą modlitwą eucharystyczną.

Nowe modlitwy eucharystyczne wyrosły z pastoralnej troski Kościoła.

Główną przyczyną wprowadzenia nowych modlitw eucharystycznych był взгляд duszpasterski. Kościół pragnie tekstami modlitw eucharystycznych podać wiernym pełniejszą naukę eucharystyczną.

Jeden dotychczasowy formularz modlitwy eucharystycznej nie był w stanie wyrazić bogactw tajemnicy eucharystycznej, ani duszpasterskich, ani duchowych, ani teologicznych. A tradycja eucharystyczna Kościoła Katolickiego obejmuje bardzo szeroką tematykę: transcendencję i świętość Boga, Jego wielkie czyny dokonane w dziejach ludzkości, historię zbawienia, dzieje miłości Bożej, która się objawiła w Chrystusie, Chrystusową tajemnicę pastoralną, teologię sprawowania eucharystycznego, stosunek ofiary eucharystycznej do krzyżowej, udział Kościoła w ofierze Chrystusa, potrzeby Kościoła. Na wyrażenie tak licznych prawd potrzeba liczniejszych tekstów. Obecne też czasy domagają się tego, by wiernym dać wszechstronny instrument dla życia eucharystycznego. Kościół wie, że prawdy religijne na modlitwie przeżyte, osiadają głęboko w pokładach duszy i skutecznie potem rzutują na praktyczne życie.

Wiernym należy dziś podawać w modlitwie formuły w takiej postaci, by duchowo zdobywały dla siebie tych, którzy się nimi posługiwać będą.

Dzisiaj wymaga się w liturgii „coś żywego dla żywych ludzi“. Dlatego dzisiejsza odnowa liturgiczna sięga i w dziedzinę stylu i kompozycji tekstów.

O nowych modlitwach eucharystycznych możemy orzec, że są logiczne, poszczególne części są ze sobą ściśle związane, są więcej biblijne, więcej teologiczne i więcej ekumeniczne. Przy tym modlitwy wykazują wierność dla charakteru tradycji rzymskiej. A choć zawierają elementy pochodzące z innych liturgii, mają je wszczepione w podścielisko właściwości rzymskiej. Są odnowione w duchu tradycji.

Konieczność katechezy o nowych modlitwach eucharystycznych.

Dla naszego pokolenia nie jest łatwo przeżyć misterium liturgiczne. Centralna część Mszy św., modlitwa eucharystyczna, nie kształtowała przez długie pokolenia eucharystycznej pobożności naszych wiernych.

Przetłumaczenie tekstów na język polski też nie rozwiązuje trudności. Jedyne wytrwała katecheza pozwoli zrozumieć teksty liturgiczne. Dlatego cięży dziś na duszpasterzach ważny obowiązek pouczenia o tym wiernych. Głównie z tej przyczyny, że modlitwy eucharystyczne pełnią ważną rolę w życiu chrześcijańskim. One wyrażają autentyczną wiarę eucharystyczną. Kościół zawsze swoją wiarę eucharystyczną wyrażał w modlitwie eucharystycznej. Bo modlitwa eucharystyczna jest wyznaniem i aktem wiary w Eucharystię, jest eucharystycznym Credo. Tu historia i teologia są modlitwą. Jako formuła modlitewna ujmuje w słowa duchowe stany, jakie rozbudzają dzieje zbawienia, a szczególnie tajemnica

paschalna. Dlatego Kościół posługując się modlitwą eucharystyczną jest w najautentyczniejszym klimacie eucharystycznym.

Duchowość chrześcijańska ma w zasadzie być eucharystyczna. W naszym życiu duchowym wszystko ma się zapalać od misterium paschalnego, które się w modlitwie eucharystycznej uobecnia.

Jak promienie słoneczne skoncentrowane we wklęsłym szkle, zapalają płomień, tak od żaru Eucharystii zapalają się dusze dla życia Chrystusowego.

Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Ona czyni nas skutecznie uczestnikami śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Rodzi w duszach naszych owe postawy, dzięki którym odtwarzamy realnie w swoim konkretnym życiu Chrystusowe oddanie się w miłości Ojcu Niebieskiemu i ludziom. Naszą ludzką miłość Eucharystia przetwarza na chrześcijańską.

Aby więc wierni mogli owocnie uczestniczyć w tych nowych modlitwach eucharystycznych, trzeba ich wprowadzić w świat eucharystyczny, w dziękczynienie za dzieło stworzenia i zbawienia, słowem — w dzieje zbawienia. Trzeba otworzyć przed nimi podstawową myśl i głęboki sens tych modlitw z obfitymi w nich zawartymi prawdami religijnymi. Wierni nie mają być nieświadomymi widzami sprawowania eucharystycznego, lecz mają być żywo wszczepiać w tajemnicę Chrystusa. Trzeba im w tym celu odkryć teologię tych modlitw. Nie wolno przy tym zapomnieć o tym, że modlitwy eucharystyczne są wyznaniem wiary ewangelicznej.

Centralne jądro modlitw eucharystycznych.

Nowe modlitwy eucharystyczne nie są nowością w Kościele. Kościół, wydając je, wzorował się na formułach i gestach Ostatniej Wieczerzy.

W każdej modlitwie eucharystycznej znajduje się jądro centralne, z którego wyrasta każda tradycyjna modlitwa eucharystyczna. Ustanowił je sam Chrystus. Wszystko inne w modlitwie eucharystycznej jest rozprawieniem tegoż jądra, komentarzem do niego. To centralne jądro jest niewysychającym źródłem, z którego poprzez wieki zasilają się modlitwy eucharystyczne i dzięki czerpaniu z tego źródła są autentyczne. Centralnym jądrem jest opowiadanie tego, co Pan Jezus uczynił na Ostatniej Wieczerzy:

1° wziął chleb w swoje ręce i wypowiedział nad nim dziękczynną i pochwalną modlitwę do Ojca Niebieskiego,

2° łamał chleb i rozdzielił apostołom. Te dwa gesty we Mszy św. znajdują się poza modlitwą eucharystyczną, w części komunijnej Mszy św.,

3° powiedział przy tym: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które będzie wydane za was“,

4° dodał: „To czyńcie na moją pamiątkę“.

To samo uczynił Pan Jezus nad kielichem.

Te momenty z Ostatniej Wieczerzy są kluczem do zrozumienia modlitwy eucharystycznej. Odtwarzając te wielkoczwartkowe gesty Pana Jezusa uczestniczymy w duchowych stanach Chrystusa. Realizujemy to, co Pan Jezus czyścić nakazał.

Nowe modlitwy eucharystyczne są zbudowane jednolicie.

Nowe teksty eucharystyczne mają schemat ściśle organiczny i jednolity. Obejmują następujące elementy w dwóch częściach. Pierwsza część obejmuje:

1. Dziękczynienie i błogosławienie za „wielkie rzeczy“, które Bóg uczynił w historii zbawienia. Wyrażają je Prefacja — Sanctus.
2. Epikleza przedkonsekracyjna: jest prośbą do Boga Ojca o przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Pańską przez akcję Ducha Św.
3. Opowiadanie ustanowienia: na skutek słów Chrystusa Ofiara jedyna staje się obecna. Wierni się włączają i wyznają zbawczy i eucharystyczny charakter tajemnicy eucharystycznej.

Drugą część tworzą:

4. Anamneza czyli pamiątka ofiarna.
Kościół przypomina Ojcu Niebieskiemu misterium Chrystusa i ofiaruje Boską ofiarę, z którą się łączy.
5. Epikleza pokonsekracyjna jest prośbą o przyjęcie ofiary i o obfite owoce Komunii św. przez akcję Ducha Św.
6. Modlitwy wstawiennicze.
7. Uwielbienie trynitarne i końcowe. Amen.

Podstawową myślą i sensem całości modlitw eucharystycznych jest dziękczynienie. Z niego wytryskają i do niego się odnoszą wszystkie inne aspekty eucharystyczne: epiklezy, opowiadanie ustanowienia, anamneza ofiarna, wstawiennictwo, końcowe Amen. Modlitwy eucharystyczne mają swoje oblicze oraz swoją określoną treść.

Odmienność modlitw eucharystycznych od kanonu mszalnego.

Przez konfrontację naszych modlitw eucharystycznych z kanonem mszalnym uwidocznią się właściwości tych modlitw w układzie niektórych elementów, w treści doktrynalnej, w stylu i języku. W nowych modlitwach eucharystycznych inaczej niż w kanonie mszalnym umiejscowione są modlitwy wstawiennictwa i wspomnienia Świętych. Znajdują się one bezpośrednio przed końcową doksologią. Przez to modlitwy eucharystyczne są jasne, poszczególne ich części następują spontanicznie po sobie, nie są przerywane żadnymi wkładkami.

Naśladują w tym tradycję antiocheńską.

Inaczej jest w kanonie rzymskim, w którym modlitwy wstawiennicze znajdują się częściowo przed a częściowo po konsekracji.

Nowe modlitwy w dwóch epiklezach z szczegółową treścią teologiczną wyraźnie wzywają Ducha Świętego, którego nie wymienia kanon rzymski.

Nowością nowych modlitw są: modlitwa Vere sanctus, formuła przejścia od Sanctus do epiklezy, oraz aklamacja wiernych po konsekracji.

Odmienność stwierdzamy w treści doktrynalnej.

Kanon rzymski rozwija szczególnie teologię ofiary Kościoła i prosi o przyjęcie ofiary. Ta myśl jest naczelną prawdą rzymskiego kanonu, w którym my ofiarujemy Bogu dary i prosimy o ich przyjęcie.

Nowe modlitwy eucharystyczne te dwie myśli kanonu zawierają w formie jakby ukrytej, dopiero po konsekracji je wspominają.

W prefacji kanon rzymski rozwija tylko temat chrystologiczny, czyli ekonomię zbawienia w fazie jej aktualizacji. Nowe modlitwy podkreślają w prefacji temat stworzenia, rozwijają etapy historii zbawienia, wielbią także transcendencję i świętość Bożą.

W anamnezie kanon rzymski wspomina tylko trzy fakty zbawczego dzieła: Mękę, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie. Nowe modlitwy wspominają nadto i powtórne przyjście Chrystusa.

Są jeszcze inne wyraźniejsze elementy w nowych modlitwach, które wzbogacają nasze dotychczasowe sprawowanie Eucharystii. Nowe teksty

mówią, że ofiara eucharystyczna jest identyczną z ofiarą krzyżową, że tu i tam jest ta sama Hostia, że Eucharystia ma znaczenie powszechne i stąd przynosi owoce dla całego świata, także dla niechrześcijan żywych i umarłych. Tymi prawdami nowe modlitwy eucharystyczne odpowiadają duchowi II Soboru Watykańskiego.

Modlitwy eucharystyczne różnią się od kanonu rzymskiego także stylem i językiem.

Kanon rzymski ma styl uroczysty, dworski, obfity. Jego język jest częściowo prawny i częściowo biblijny. Jest typowo językiem prawa rzymskiego.

Nowe modlitwy eucharystyczne świadomie unikają wszelkiej obfitości i uroczystości. Ich styl odznacza się prostotą i płynnością. W tych modlitwach zespoliły się język biblijny i język współczesny.

Warunek autentyczności modlitwy eucharystycznej.

Mszę św. ustanowił Pan Jezus na Ostatniej Wieczerzy i nakreślił generalny plan modlitwie eucharystycznej na wszystkie wieki. Nie można dowolnie od tego planu odstąpić. Boski wzór winien być naśladowany wiernie i niezmiennie. Powtarzamy: Ostatnia Wieczerza jest jedynym autentycznym strumieniem, z którego wypływać mogą modlitwy eucharystyczne. Modlitwa eucharystyczna nie jest modlitwą jak wszystkie inne. Jej linie naszkicowane są przez Chrystusa. Filarów tej modlitwy nie wolno podważać. Tym tłumaczy się, że wszystkie modlitwy eucharystyczne wszystkich czasów mają identyczny schemat. Odchylenia drugorzędne nie zamieniają tej wspólnej kanwy. Wierność temu schematowi nie wywodzi się tylko z prostej czci dla tradycji. Wywodzi się z natury tej modlitwy, która jest równocześnie akcją, rytualnym gestem, odtwarzającym Chrystusowy czyn zbawczy. Jest modlitwą konsekrującą, jest ponawianiem historycznego faktu, spełnionego przez Chrystusa. Ten Chrystusowy ryt trzeba wiernie zachować. Modlitwa eucharystyczna jest zobowiązana przestrzegać tradycyjnego związku poprzez wszystkie epoki Kościoła. W Ostatniej Wieczerzy tkwi obiektywny rdzeń modlitwy eucharystycznej. Jego aplikacja jest warunkiem autentyczności modlitwy eucharystycznej. Korzenie modlitw eucharystycznych tkwią więc jedynie w Ostatniej Wieczerzy. Ona poucza, gdzie, kiedy i jak można się spotkać z Bogiem przez Chrystusa. Jest zadaniem teologii liturgicznej wykazać, które myśli są istotne i konieczne, aby realizowały prawdziwą modlitwę eucharystyczną, zgodną z wolą Chrystusa.

Nowe modlitwy eucharystyczne wzbogacają życie eucharystyczne w Kościele.

Pierwsza modlitwa eucharystyczna nazywana dotąd kanonem mszalnym odznacza się tym, że patrzy na Mszę św. jako na ofiarę Kościoła i o jej przyjęcie przez Boga prosi. Kościół pragnie kapłański akt Chrystusa uczynić aktem swoim. Komentarzem do tej prawdy są pierwsze trzy modlitwy po konsekracji. Kanon mszalny przesunął wyraźnie akcent na ofiarę. Ta modlitwa o przyjęcie ofiary nadaje kanonowi rzymskiemu jedność.

Prawdy eucharystycznej nie przedstawia jednak kanon kompletnie.

Nowe modlitwy eucharystyczne wyrażają szersze dymensje eucharystyczne i przez to pełniej realizują prawdę z Ostatniej Wieczerzy. One przybliżają i uobecniają wierniej intencję Pana Jezusa, który wielkoczwartkowej Eucharystii nadał czworaki akcent:

1° Spełnił swoją czynność jako dziękczynienie. Wyraził Ojcu Niebieskiemu wdzięczność za Jego zbawczą interwencję w ludzkiej historii. Wszystkie interwencje Boże były dobrodziejstwami na korzyść ludzi. Największym dobrodziejstwem były zbawcze akty, które nazywamy misterium paschalne.

2° Nakazał nam naśladować swój wielkoczwartkowy akt: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Ta retrospektywna pamiątka dzieł zbawienia jest w chrześcijaństwie istotna i podstawowa. Chrześcijaństwo jest religią historyczną, zbudowaną na prawdzie, że Syn Boży przyszedł na świat i nas odkupił. W pierwszej modlitwie eucharystycznej myśl ta zawężona jest do tych momentów dzieł zbawienia, które obejmują pojęcie ofiary: więc i mękę i śmierć, oraz przyjęcie ofiary przez Ojca Niebieskiego w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.

Nowe modlitwy eucharystyczne patrzą szerzej na Mszę św. Memoriale nowych modlitw obejmuje całość misterium paschalnego. Przed konsekracją ujęta jest ta pamiątka w formę dziękczynnego wspomnienia.

3° Prowadził z Ojcem Niebieskim wielkoduszny dialog modlitewny, który był przepojony duchem miłości. Nowe modlitwy eucharystyczne mają wyraźne oblicze takiego dialogu Kościoła z Bogiem.

4° Ofiarował się Ojcu Niebieskiemu w całopalnej ofierze. Pierwsza modlitwa eucharystyczna tę ofiarę Chrystusa suponuje i jej słowami nie wyraża. Natomiast trzecia modlitwa eucharystyczna wyraźnie mówi: „Uznaj, że jest to ta sama ofiara, przez którą nas chciałeś pojednać ze sobą”.

Te różne akcenty eucharystyczne wzajemnie się uzupełniają, realizują się mniej lub więcej wyraźnie w każdej modlitwie eucharystycznej. Znaczą one prawdziwe wzbogacenie życia eucharystycznego w Kościele.

Tendencja do współczesności.

Teksty liturgiczne w przeszłości wyrastały zwykle ze swojej epoki, z jej ideałów, potrzeb ducha. To samo można powiedzieć i o naszych nowych tekstach eucharystycznych. Wszystko w tych modlitwach jest bliższe dzisiejszemu człowiekowi. Nic w nich nie brzmi obco dla dzisiejszego człowieka.

Tajemnice Boże przedstawione są dla mentalności dzisiejszego człowieka jaśniej. Użyty w modlitwach język przeniesiony na język polski jest zrozumialszy dla dzisiejszego człowieka, bo jest bliższy językowi, którym mówi dzisiejszy człowiek.

Język modlitw płynie. Biblijne słownictwo modlitw unika ezoterycznych zwrotów, od których ucieka dzisiejszy człowiek. Tematy modlitw w swoim sformułowaniu są ze sobą powiązane, tak jak dzisiejszy człowiek pragnie je odczytywać.

Wielka wartość modlitw dla współczesnego duszpasterstwa pokazuje się w tym, że ułatwiają realizację pełniejszego i świadomego uczestnictwa we Mszy św. Bo obok dialogu przedprefacyjnego i końcowego Amen wierni wyrażają nadto swój udział we Mszy św. przez aklamację anamnezyjną, która wyraża istotne elementy Eucharystii. Wiernym objawia się więc bogactwo sprawowanej tajemnicy w różnych aspektach.

Modlitwa eucharystyczna, która dotąd w pojęciu wiernych uchodziła za wyłączną modlitwę kapłańską, otworzyła się teraz dla świadomości wiernych. Lepiej też rozumieją swój kapłański charakter ze chrztu św.

Krótkie teologiczne objaśnienia elementów nowych modlitw eucharystycznych.

PREFACJE

Prefacje chcą od samego początku ująć za serce celebransa i wiernych. Z tej przyczyny odznaczają się elegancją stylu, są czymś pośrednim między mową i hymnem, mają charakter liryczny.

Trzy pierwsze elementy modlitw eucharystycznych — prefacja, Sanctus i Vere sanctus — mają za treść dziękczynienie za dobrodziejstwa Boże, okazane w dziele stworzenia i odkupienia. Prefacja nadaje od razu ton całej modlitwie eucharystycznej. Między prefacją i mszału rzymskiego a prefacjami nowych modlitw zachodzi pewna różnica. Prefacje dotychczasowe mają temat chrystologiczny. Za podstawę dziękczynienia biorą jeden fakt lub jeden aspekt Chrystusowego odkupienia. Motywu dziękczynienia nie opierają o całą obchodzoną tajemnicę. Rzucają raczej tylko promień na ważny aspekt święta lub czasu liturgicznego.

Prefacje nowych modlitw eucharystycznych rozszerzają motywy dziękczynienia przez to, że wyliczają więcej dobrodziejstw Bożych.

Radośnie proklamują i z entuzjastyczną wiarą opiewają dzieje zbawienia. Historia zbawienia jest ich centralną osnową. Do dziękczynienia włączają także dzieło stworzenia.

Prefacja drugiej modlitwy eucharystycznej w rzadko pięknej formie literackiej streszcza historię zbawienia według tematów stworzenia, wcielenia i odkupienia. Przedmiot pochwały i dziękczynienia koncentruje się naokoło osoby Chrystusa. Chrystus jest centrum stworzenia i odkupienia, które opisane jest jako posłuszeństwo Syna wobec woli Ojca. Prefacja szczytuje w majestatycznym obrazie: wyciągnął ręce swoje na Krzyżu.

Prefacja czwartej modlitwy eucharystycznej nie opiewa zbawczego dzieła Chrystusa, a rozkoszuje się pochwałą i kontemplacją istoty Boga. Od tej transcendencji Bożej przechodzi do stworzenia i pochwały Bogu ze strony stworzenia.

Vere Sanctus

Kanon rzymski nie zna tej modlitwy. Łączy ona śpiew Sanctus z następującą epiklezą konsekracyjną, podejmuje i rozwija ideę świętości Boga.

W trzeciej modlitwie eucharystycznej — modlitwa Vere Sanctus patrzy na zbawczą działalność Chrystusa kosmicznie i uniwersalistycznie.

Uwagę koncentruje na sobie modlitwa czwartej modlitwy eucharystycznej, która rozpoczyna się od: Confitemur Tibi; Pater sancte. Podejmuje temat Sanctus i akcentuje wielkość i nieskończoność Boga. Wraca do tematu stworzenia, w którym już okazała się miłość Boża, a która objawiła się wyraźniej w stworzeniu człowieka, potem w różnych interwencjach Bożych dziejów zbawienia, a najbardziej w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego i w Jego zbawczym dziele. Eucharystia jest włączona w całość dziejów zbawienia, które są dziełem miłości.

Temat dziękczynienia jest naczelną prawdą religijną darowaną przez Ducha Św. w modlitwach eucharystycznych. Śpiewając tę wspaniałą epopeję „wielkich dzieł Bożych“, wynajemy swoją miłość ku Bogu.

Całą tę modlitwę trzeba czytać w całości. Sama jest najlepszym mytagoziem dla siebie. Niech świeci własnym blaskiem (św. Ambroży).

EPIKLEZY

Dziękczynienie przechodzi w epiklezyjne błaganie nad elementami chleba i wina, aby przez działalność Ducha Św. stały się Ciałem i Krwią

Pańską. Dzieło zbawienia nie skończyło się. Jak w przyszłości tak i obecnie mają się powtarzać wielkie dzieła Boże. One się powtórzą w sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej.

Nowe modlitwy eucharystyczne mają dwie epiklezy. W drugiej po konsekracji proszą o błogosławioną działalność Ducha Św. nad Mistycznym Ciałem.

W myśl zbawczego planu Bożego Duch Św. wkroczył w historię ludzką z tą specjalną misją, by prowadzić do wypełnienia dzieła, które Chrystus rozpoczął i spełnił. Skutkiem tego w obecnej fazie dzieł zbawienia każde uświęcenie i każda konsekracja, także sakramentalna, dokonuje się z interwencją Ducha Św. Od kiedy Chrystus przysłał swego Ducha, aby „pozostał z nami“, Chrystus i Duch Św. są nieodłączni w czynności.

Opowiadanie ustanowienia — Wielka Tajemnica wiary.

Za wyjątkiem wstępnych słów opowiadanie ustanowienia jest we wszystkich trzech modlitwach eucharystycznych identyczne. Nie jest ten opis prostym opowiadaniem. Jest skuteczną czynnością. Gesty i słowa Pana Jezusa stają się terazniejsze. Słowa sprawują to, co oznaczają. Chrystus uobecnia się ze swoim aktem ofiarnym.

W porównaniu z kanonem rzymskim nowe anafory mają opis zwięzlejszy. Nie pomijają jednak podkreślenia znaczenia teologicznego i duszpasterskiego, że „to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane“. To jest bowiem „kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów“. Nowością jest aklamacja wiernych, którzy wyrażają swoją wiarę w tajemnicę eucharystyczną. Do wyboru są trzy aklamacje:

1. Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.

2. Ilekroć spożywamy ten Chleb i pijemy z tego kielicha, głosimy śmierć Twoją, Panie, aż przyjdiesz w chwale.

3. Zbaw, nas, Zbawicielu świata, który nas wybawiłeś przez Krzyż i zmartwychwstanie swoje.

Anamneza i ofiarowanie.

Anamneza jest odpowiedzią na rozkaz Pana Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę“.

Anamnezą rozpoczyna się druga część modlitwy eucharystycznej. Staje się ona faktem liturgicznym przez wspomnianie głównych zdarzeń tajemnicy paschalnej i ofiarowanie „Ofiary żywej i świętej“ w jedności z arcykapłanem Chrystusem. Jest więc dwuczłonowa.

Kościół mając sobie oddaną jedyną ofiarę Chrystusa, ofiarowuje ją Ojcu Niebieskiemu jako swoją ofiarę „wśród dziękczynnych modłów“, bo dziękczynienie jest rdzeniem całej modlitwy eucharystycznej.

Eucharystia jest „pamiątką Pańską“, gdyż sakramentalnie uobecnia śmierć i zmartwychwstanie Pańskie. Tajemnica paschalna ze swoimi skutkami jest obecna.

Modlitwa wstawiennicza.

Pokonsekracyjna epikleza przechodzi w modlitwę wstawienniczą za wszystkie potrzeby Kościoła i ludzi. Swoją modlitwą Kościół pielgrzymujący obejmuje papieża, biskupów, kapłanów, wiernych żywych i umarłych. Nie wyklucza z niej nikogo. W swoim ostatnim akordzie modlitwy eucharystyczne polecają Bogu uczestników Mszy św. aby im dał dziedzictwo z Matką Najświętszą i Świętymi w niebie.

Uroczysta doksologia z Amen.

Nowe modlitwy eucharystyczne kończą się jak kanon rzymski uroczystą doksologią trynitarną. Końcowym Amen wierni wyrażają swoją radość i podziwiają wdzięcznie to, co im Bóg dał i daje. Wdzięcznie przyjmują z wiarą prawdy religijne wyrażone w modlitwie eucharystycznej.

Niektóre teologiczne tematy współczesne.

Modlitwy eucharystyczne oparte są o tradycyjne tematy teologiczne: dziękczynienie, pochwałę Bożą, epiklezę, tajemnicę ustanowienia, Pamiętkę Pańską, złożenie ofiary. Prócz tych generalnych tematów będących trzonem modlitw eucharystycznych są też takie, które interesują teologię współczesną. Do nich należą tematy:

1. Ekonomia zbawienia.

Prawdę odkrytą przez biblistykę Sobór Watykański II wysunął do rzędu naczelnych w chrześcijaństwie. W modlitwach eucharystycznych przedstawiona jest ta prawda w syntezie między Sanctus i opisem ustanowienia. Głównym motywem działania Bożego w historii zbawienia jest miłość. Ta historia zbawienia zaczyna się dokonywać w momencie stworzenia świata, a kończy się w dniu chwalebego przyjścia Chrystusa. Modlitwy eucharystyczne mają teocentryczną koncepcję zbawienia.

2. Kosmiczny uniwersalizm dziękczynienia.

Temat ten jest treścią modlitwy Vere Sanctus. Kontemplacja świętości Bożej wywołuje hymn chwały ze strony wszelkiego stworzenia.

3. Rola Ducha Świętego w dziele zbawienia.

Duch Święty, który przedstawiony jest jako Duch Ojca i Syna ożywia i uświęca wszelkie stworzenie, konsekruje dary oraz ożywia Kościół. Przypomina się consecratio mundi wysunięte na Soborze Watykańskim II.

4. Eschatologiczny wymiar tajemnicy paschalnej.

Po raz pierwszy modlitwy eucharystyczne wymieniają drugie przyjęcie Pańskie, które nastąpi w chwale. „Oczekujemy Twojego przyjścia w chwale“.

5. Stosunek ofiary mszalnejszy do ofiary krzyżowej.

Chrystus ofiarował się raz na zawsze (Hebr 7, 27). Ofiara Chrystusa jest historycznie niepowtarzalna, lecz w sensie dynamicznym ma skuteczność nieustanną przez to, że Chrystus wszedł do nieba, aby teraz wstawać się za nami przed Obliczem Boga (Hebr 9, 24). Przez to Chrystus „przypomina“ Ojcu swą wiecznie aktualną ofiarę, która się w Eucharystii wiecznie uobecnia. „Składamy Ci Jego Ciało i Krew jako ofiarę miłą Tobie i zbawienną dla całego świata. Wejrzyj, Boże, na ofiarę którą sam dałeś swojemu Kościołowi“.

54

SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA 10 KAPŁANÓW DIECEZJI PODLASKIEJ

Dnia 2 lipca br. 10 kapłanów podlaskich, wyświęconych (z wyjątkiem Ks. mgra Aleksandra Kota) w tymże dniu 1944 roku w katedrze siedleckiej przez Ks. Biskupa Czesława Sokółowskiego, Administratora diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej, obchodziło uroczyste w Siedlcach swój Srebrny Jubileusz Kapłański.

Jubilaci zajmują obecnie różne stanowiska, przeważnie duszpasterskie, w rodzimej diecezji, a także i poza nią. Są bowiem:

1. Ks. Aleksander Bieliński — kapelanem SS. Urszulanek w Rokicinach Podhalańskich, archidiecezji krakowskiej,
2. Ks. Jan Iwaniuk — proboszczem i dziekanem w Węgrowie,
3. Ks. Franciszek Jasiński — proboszczem w Przegalinach,
4. Ks. kan. dr Emil Kodym — obrońcą węzła małżeńskiego i promotorem sprawiedliwości przy Sądzie Biskupim i kapelanem Szpitala Miejskiego w Siedlcach,
5. Ks. mgr Aleksander Kot — proboszczem w Zarzeczu,
6. Ks. Leopold Mosak — proboszczem w Osiecku,
7. Ks. Wojciech Pogorzelski — proboszczem w Radoryżu.
8. Ks. Karol Sawicki — proboszczem w Drelowie,
9. Ks. Władysław Śledziewski — proboszczem w Sarnakach,
10. Ks. Michał Stanisław Wierchowski — rezydentem w Siedlcach.

Zebrań w całości jubileaci złożyli najpierw homagium reverentiae et oboedientiae J. E. Ks. Biskupowi Ordynariuszowi, a następnie wizytę J. E. Ks. Biskupowi Sufraganowi.

Głównym elementem obchodu jubileuszowego była uroczysta Msza św. w katedrze siedleckiej, którą koncelebrowali jubileaci z J. E. Ks. Biskupem Ordynariuszem jako Głównym Celebransem i z Ks. prałatem Kazimierzem Miszczakiem, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Podlaskiego.

Jeden z jubilatów, Ks. kan. dr Emil Kodym, przed rozpoczęciem celebracji wygłosił słowo wstępne, wywołując w pamięci dzień święceń kapłańskich sprzed 25 laty, dotychczasowe lata kapłańskie, a w związku z tym zmarłych Biskupów Podlaskich tego czasu (Henryka Przeździeckiego, Czesława Sokołowskiego, Ignacego Świrskiego, Mariana Jankowskiego), zmarłych rektorów, profesorów i wychowawców seminaryjnych oraz zmarłych kolegów seminaryjnych, w modlitewnym Memento „Requiescant in pace“, oraz przywitał serdecznie JJEE Księża Biskupów Podlaskich, zebranych w stallach kapłanów, siostry zakonne i obecna w katedrze laikat (z Siedlec, Radzyna Podlaskiego, Przegalin, Drelowa, Sinołęki i innych miejscowości, a nawet z Lublina).

W nastroju modlitewnego „Orate, Fratres“ rozpoczął się przy akompaniamencie organów katedralnych piękny pochód koncelebransów poprzedzających po dwóch głównego Celebransa, zbliżającego się do ołtarza versus populum w asyście Ks. prałata Kazimierza Miszczaka i jednego z jubilatów. Po ucałowaniu ołtarza i odmówieniu modlitw wstępnych u stopni ołtarza jubileaci zajęli przygotowane dla nich miejsca w prezbiterium naprzeciw Ks. Biskupa Ordynariusza, zasiadającego na biskupim tronie katedralnym. Epistolę odczytał Ks. Wojciech Pogorzelski, a Ewangelię Ks. Michał Stanisław Wierchowski. Słowo zaś Boże wygłosił z ambyony sam Ks. Biskup Ordynariusz. Przypomniął istotę i główne zadania kapłanów w zastosowaniu do obecnych czasów, apelował o nowe powołania kapłańskie i zakonne i życzył jubilatom dalszej owocnej pracy na chwałę Boga i dla dobra powierzonych sobie dusz ludzkich.

Miłe wrażenie wywołała Wspólna Modlitwa Wiernych (Oratio fidelium), wykonana przez głównego Celebransa i dwóch jubilatów:

„...Aby przykład wiary i gorliwości Ojca Św. Pawła VI w pełnieniu pasterskiego posługiwania skutecznie pociągał nas wszystkich do odważnego wyznawania i apostołstwa wiary...

...Aby Bóg raczył ustawicznie utrwalać w nas i potęgować wierność, uległość i miłość do naszego Biskupa jako Przełożonego i Ojca...

...Abyśmy przez wspólnotę kursową gorliwie diecezjalną podlaską wspólnotę kapłańską umacniali...

...Abyśmy w sercach naszych troskę o chwałę Bożą, miłość dusz ludzkich, gotowość ponoszenia ofiar i zamilowanie posługi kapłańskiej obudzili...

...Abyśmy wszyscy tu obecni z Niekrwawej Ofiary Chrystusowej przez pobożne Jej celebrowanie i czynny w niej i pobożny udział jak największą łaskę i pomocy Bożych na dalsze życie wynieśli...

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie."

W czasie Mszy św. śpiewami kierował przy akompaniamencie organów ks. mgr Alfred Hoffman, funkcję zaś ceremoniarza pełnił ks. dr Kazimierz Białecki. Liczni zebrani goście przyjęli Komunię św. z rąk głównego Celebransa łącząc się w ten sposób jak najbardziej ściśle z koncelebrowaną Ofiarą Mszą.

Błogosławieństwo Arcypasterza..., „Idźcie, ofiara spełniona“.

Odśpiewaniem dziękczynnego hymnu „Ciebie, Boga, wysławiamy“ zakończono liturgiczny obchód jubileuszowy.

Po kilkugodzinnej przerwie w czasie obiadu jubileuszowego w refektarzu seminaryjnym wygłosili toasty, z ramienia jubilatów: ks. kan. dr Emil Kodym, ks. Aleksander Bieliński, ks. Wojciech Pogorzelski i ks. Władysław Sledziewski, a ex gremio gości: ks. prałat Kazimierz Miszczak, ks. dr Marian Myrcha, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego na ATK, J. E. Ks. Biskup Sufragan i J. E. Ks. Biskup Ordynariusz.

Odczytano też listy gratulacyjne od: ks. prałata Pawła Kaiki z Monachium, ks. dziekana kan. Leonarda Czapskiego z Anglii, ks. prałata dr Jana Zubki i innych.

Na zakończenie gościom i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia jubileuszu, podziękował serdecznie ks. kan. dr Emil Kodym.

Po obiedzie odbyło się jeszcze w gmachu seminaryjnym spotkanie jubilatów z ks. prałatem Kazimierzem Miszczakiem, rektorem Seminarium Duchownego, które upłynęło w niezwykle miłej i przyjemnej atmosferze.

Tegorocznym Srebrnym Jubilatом w kapłaństwie życzymy: „Ad multos faustosque annos!“

Uczestnik

55

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE W KATEDRZE SIEDLECKIEJ

Dnia 31 maja br., w sobotę Dni Kwartalnych Zielonych Świąt, odbyły się w katedrze siedleckiej święcenia kapłańskie. Udzielił ich Ks. Biskup Jan Mazur, Ordynariusz Diecezji Siedleckiej. Po raz pierwszy, w czasie swych półrocznych rządów diecezją, Arcypasterz udzielił święceń ze swej pełni kapłaństwa, rodząc w ten sposób swoich pierwszych synów duchownych. Święcenia kapłańskie otrzymało 14 diakonów: Tadeusz Czarnocki, Bogdan Cabaj, Andrzej Dryżałowski, Stefan Duda, Czesław Juszczyński, Jerzy Kalicki, Ryszard Kardas, Roman Karwaicki, Henryk Kendracki, Stanisław Lewczuk, Marek Major, Ryszard Nicpoń, Henryk Tomasik, Henryk Wielgosz.

Święceń udzielono po raz pierwszy w języku polskim, według nowego Pontyfikału Rzymskiego, zreformowanego zgodnie z Dekretami II Soboru Watykańskiego.

Ceremoniał święceń rozpoczął się po Ewangelii św. Asystujący diakon wezwał kandydatów do święceń słowami: „Niech przystąpią ci, którzy

mają otrzymać święcenia kapłańskie“. Wymienieni z nazwiska kandydaci zblizali się do Ks. Biskupa zgłaszając swoją obecność słowami: oto jestem. Z kolei Archidiakon, w imieniu Kościoła, skierował swoją prośbę do Ks. Biskupa, „aby tych braci wyświęcił na kapłanów“. Na zapytanie Biskupa, czy oni są tego godni, Archidiakon zapewnił, że „na podstawie tego co odpowiedział zapytany lud chrześcijański oraz sąd tych mężów, do których to należy, ...uznano ich za godnych“. Ks. Biskup wyrażając zgodę na wybór przedstawionych kandydatów do kapłaństwa, przemówił do nich słowami Pontyfikału. Przypomniął im zadania i obowiązki kapłana. Zadaniem kapłana, mówił, jest „nauczać w Jezusie Chrystusie i żyć według głoszonej nauki, ...składać Niekrwawą Ofiarę i swoje życie oczyszczać z wszelkich błędów, ...szafować sakramenty św.... i w łączności z Biskupem jednoczyć wiernych w jedną rodzinę“. Po przemówieniu, Ks. Biskup upewnił się czy kandydaci do kapłaństwa pragną szczerze poświęcić się na służbę Bożą, dlatego zapytał ich, czy przyjęte obowiązki będą spełniać należycie. W odpowiedzi na to pytanie kandydaci do święceń zapewnili, że pragną spełniać obowiązki kapłańskie jako „prawi współpracownicy Biskupów“, że chcą „pobożnie i wiernie, według tradycji Kościoła, sprawować tajemnice Chrystusowe“, że pragną „godnie i mądrze wypełniać posługiwanie słowa przez głoszenie Ewangelii“, że chcą „z każdym dniem coraz ściślej łączyć się z Chrystusem... i razem z Nim poświęcić samych siebie Bogu dla zbawienia ludzi“.

Po wyrażeniu zgody i ochoczej gotowości przez kandydatów do kapłaństwa, do pracy na niwie Chrystusowej, Ks. Biskup odebrał teraz od nich przyrzeczenie posłuszeństwa i szacunku. „Czy przyrzekasz mnie, pytał Biskup, i moim następcom szacunek i posłuszeństwo?“ Otrzymaawszy odpowiedź pozytywną od każdego kandydata oddzielnie, Ks. Biskup przystąpił do udzielenia święceń.

Rozpoczęły się one Litanią do Wszystkich Świętych, w czasie której kandydaci leżeli krzyżem przed ołtarzem. Litania do Wszystkich Świętych według nowego Pontyfikału, jest bardzo skrócona i zawiera wezwania świętych, których nie było w dawnym układzie. Wprowadzone są imiona nowszych świętych, jak np. św. Franciszka Ksawerego, św. Jana Vianey'a, św. Teresy, św. Katarzyny Seneńskiej i inne. Po skończonej Litanii i modlitwie za kandydatów do święceń nastąpił istotny akt sakramentu kapłaństwa, mianowicie wyrażenie materii i formy sakramentalnej. Biskup włożył obie ręce na głowę święconego, a następnie czynili to samo obecni kapłani. Włożenie rąk przez Biskupa jest materią sakramentu kapłaństwa. Formą zaś są słowa modlitwy konsekracyjnej, którą Biskup śpiewał w tonie prefacji bezpośrednio po włożeniu rąk. Istotnymi słowami są: „Zlej, prosimy Cię, Wszechmogący Ojczy, na te usługi swoje godność kapłańską, odnow w sercach ich ducha świętości, aby otrzymany od Ciebie, Boże, urząd niższego stopnia, wykonywali we wzorowym życiu, a tym przykładem i innych do niego zachęcali“. W tych słowach formy sakramentalnej dokonała się istota święceń.

Po skończonej modlitwie konsekracyjnej nowowyświęceni kapłani nałożyli stulę skrzyżowaną na piersi oraz ornaty rozwinięte na plecach, nie tak jak dawniej, ornat na plecach był związany do końca Mszy św.

Z kolei, przy śpiewie „Veni Creator“, Ks. Biskup namaścił ręce nowowyświęconych kapłanów. Według nowego Pontyfikału można również w tym czasie śpiewać antyfonę: „Kapłan na wieki, Chrystus Pan, według obrządku Melchizedecha, złożył ofiarę z chleba i wina“ z psalmem 109 „Dixit Dominus“.

Po namaszczeniu rąk kapłańskich, asystujący diakon przyniósł do ołtarza chleb i wino, przygotowane do Mszy św. Ks. Biskup wręczał te hostie na patenie i wino w kielichu każdemu z wyświęconych kapłanów mówiąc: „Przyjmij ofiarę ludu świętego, którą masz składać Bogu. Rozmyślaj nad tym, co będziesz czynił, postępuj według tych zasad, które będziesz podawał innym i życie twoje dostosuj do tajemnicy Krzyża Pańskiego“. Po tych słowach udzielił wyświęconym kapłanom pocałunku pokoju. Chór w tym czasie śpiewał antyfonę: „Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeżeli wypełnicie to, co ja wam polecam, mówi Pan“ i psalm 99 „Jubilate Deo omnis terra“. Można również w tym czasie wykonać inny śpiew lub responsorium, np. „Już nie będę was nazywał sługami lecz przyjaciółmi moimi, ponieważ poznaliście wszystko czego wśród was dokonałem“.

Od tej chwili neoprezbiterzy koncelebrowali Mszę św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa-Konsekratego. Po raz pierwszy konsekrowali chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa, łącząc się z Jego Ofiarą na Krzyżu. Odtąd co dzień będą uobecniać Ją na ołtarzach, sprawując każdego dnia te święte Tajemnice.

Zyczymy naszym Neoprezbiterom, aby składając „tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, starali się oczyścić swoje życie z wszelkich błędów i postępowali w nowości życia“ (słowa Pontyfikału).

Ks. Wacław Furman

56

STOPNIE NAUKOWE

Ks. mgr Emil Kodym, po kursie doktoranckim na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie, uzyskał dnia 26. II. 1969 roku stopień doktora prawa kanonicznego na podstawie pracy pt. „Falszerstwo dokumentów kościelnych w prawie kanonicznym“, pod kierunkiem ks. prof. dr Mariana Myrchy, dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego ATK.

Ks. Zbigniew Szczepańczuk, po studiach na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej (zakres specjalizacji filozoficzno-psychologicznej) KUL i przedstawieniu pracy dyplomowej pt. „Wzorce osobowościowe młodzieży licealnej“, uzyskał dnia 27. IX. 1968 roku dyplom magistra filozofii chrześcijańskiej.

Ks. Zdzisław Młynarski, po studiach na Wydziale Teologii (sekcja historii Kościoła) KUL i przedstawieniu pracy dyplomowej pt.: „Dzieje Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim 1818—1828“, uzyskał dnia 22 maja 1969 roku stopień magistra teologii w zakresie historii Kościoła.

Promotorem pracy był ks. prof. dr Mieczysław Żywczyński — kierownik Katedry Historii Kościoła Najnowszej KUL; recenzentem ks. doc. dr Bolesław Kumor, prodziekan Wydziału Teologicznego KUL.

Całość pracy autor podzielił na 8 rozdziałów. W pierwszym rozdziale przedstawił próby fundacji seminarium w Janowie (1602 roku), następnie jego erekcję (30. IX. 1684) i oddanie pod zarząd Księży Komunistów. Zgromadzenie to kierowało seminarium do 1782 roku, kiedy to za rządów diecezją biskupa Feliksa Turskiego kierownictwo seminarium przejęli księża diecezjalni. Seminarium służyło diecezji łuckiej do roku 1805, gdyż wtedy znalazło się na krótki okres w granicach diecezji lubelskiej (1805—1818). Od roku 1818 stało się ono jedynym zakładem naukowym kształcącym kler świecki diecezji podlaskiej. W rozdziałach następnych omówił autor kolejno uposażenie, stosunek biskupów Feliksa Lewińskiego i Jana Gut-

kowskiego, oraz kapituły do seminarium, scharakteryzował profesorów i alumnów, opisał ich formację intelektualną i ascetyczną.

Autor oparł się na obfitym i wyczerpującym materiale zarówno rękopiśmiennym) aż z 9 zbiorów) jak i drukowanym. Monografia ta ma charakter opisowy.

NOWOŚCI WYDAWNICZE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KUL

Ukazały się i są do nabycia:

1. „Roczniki Filozoficzne, t. XVII, z. 2 (etyka).

Treść: *Kard. K. Wojtyła*, Problem doświadczenia w etyce; *Cz. Strzeszewski*, Postęp gospodarczy a postęp moralny; *Ks. J. Majka*, Koncepcja dobra wspólnego w tomistycznej filozofii społecznej; *J. Turowski*, Przemiany rodziny wiejskiej w powojennej Polsce; *H. Waśkiewicz*, Historia teorii prawa naturalnego; *J. Ozdowski*, Troska o pokój początkiem wspólnoty narodów; *A. Rodziński*, Kultura i chrystianizm; *Ł. Czuma*, Kronika specjalizacji filozofii praktycznej Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL.

2. „Roczniki Filozoficzne“, t. XVII, z. 3 (filozofia przyrody).

Treść: *Ks. St. Adamezyk*, Arystotelesowa koncepcja ruchu; *St. Mazierski*, Metoda filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej; *M. Heller*, Ewolucyjny charakter seryjnych modeli wszechświata; *M. Lubański*, Lingwistyka matematyczna a filozofia; *Z. Hajduk*, Niektóre aspekty wyjaśniania...; *Wł. Sedlak*, Biofizyczne podstawy świadomości.

3. „Roczniki Teol.-Kanoniczne“, t. XVI, z. 1 (Pismo święte).

Treść: *Ks. St. Łach*, Czy Kpł 17—26 jest częścią Kodeksu Kapłańskiego czy też oddzielnym Kodeksem? *Ks. J. Kudaszewicz*, Rola Jeruzalem w Łukaszowej sekcji podróży (9, 51—19, 27); *Ks. K. Romaniuk*, Temat nagrody i kary jako motyw parenetyczny w listach św. Pawła; *Ks. E. Szymanek*, *TChr*, Istota synostwa Bożego (Gal 3, 26—27); *O. H. Langkammer OFM*, Problemy literackie i genetyczne w Abr 1, 1—4; Materiały: *Ks. F. Gryglewicz*, Czasopisma biblijne.

4. „Roczniki Teol.-Kanoniczne“, t. XVI, z. 4 (historia Kościoła).

Treść: *Ks. W. Danielski*, Sekwencje mszalne ku czci św. Wojciecha; *S. K. Kuźmak*, Z Dziejów kultu Maryi Wspomożycielki w Polsce; *O. B. Panek*, Biskupi krakowscy w trosce o akcję charytatywną na terenie Krakowa w okresie potrydenckim; *Ks. Z. Zieliński*, Ustawy antyzakonne kulturkampfu i ich wykonanie na terenie Wielkopolski; *Ks. H. Piwoński*, Liturgia wielkanocna u bożogrobców w Miechowie.

5. *Ks. S. Mazierski*, Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej. Objętość — 15 ark. wyd. Cena — 50 zł.

„Prolegomena“ są nową, pierwszą w naszym kraju, próbą całościowego, metodologicznego ustawienia filozofii przyrody, opartej na zrębach kosmologii Arystotelesa i Tomasza z Akwinu oraz ich stylu filozofowania. Idzie w nich o to, czy filozofia przyrody jest odmiennym typem poznania w stosunku do nauk przyrodniczych i do metafizyki, czy ma się opierać na doświadczeniu potocznym lub naukowym, czy też na jednym i drugim, czy może się wylegitymować odrębnym aspektem badania rzeczywistości fizycznej i właściwą sobie metodą badań.

W tym wstępnym studium z zakresu filozofii przyrody chodzi nie tyle o polemikę na temat różnych koncepcji kosmologicznych ze współczesnymi

tomistami, ile o konstruktywne opracowanie epistemologicznego „statusu“ filozofii przyrody, w którego ramach pomieściłyby się zagadnienia najczęściej poruszane w podręcznikach kosmologicznych oraz o przyczynienie się do rozwiązania szeregu kwestii, głównie o charakterze metodologicznym, które od wielu lat są przedmiotem kontrowersji wśród tomistów. Książka ta może zainteresować nie tylko studentów wyższych zakładów filozoficzno-teologicznych, dla których jest głównie przeznaczona, lecz także szersze grono czytelników.

Wydawnictwa są do nabycia:

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin, Al. Raclawickie 14 (wpłaty — PKO w Lublinie Nr 2-9-263). Księgarnie: „Veritas“; „Ars Christiana“; św. Wojciecha; św. Jacka; „Dobra Książka“ — Poznań, Kanałowa 4; Księgarnia Krakowska — Kraków, św. Krzyża 13.

Klienci z zagranicy zamawiają wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL za pośrednictwem: „Ars Polona“ — Centrala Handlu Zagranicznego, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. Dział Realizacji Zamówień.

NEKROLOGI

58

SP. KS. PIOTR PAWEŁ NIEMIRA¹

Dnia 5 kwietnia 1969 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Anglii śp. ks. Piotr Paweł Niemira, duszpasterz i proboszcz Polaków parafii Higher Heath, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i w Dachau, w 65 roku życia i 38 — kapłaństwa.

Zmarły Ks. Piotr Paweł Niemira, syn Wacława i Kamili ze Świerzewskich, urodził się 28. VI. 1904 roku w Szulborze Wielkim, powiatu Ostrowskiego, woj. białostockiego, ziemi łomżyńskiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej w swej rodzinnej wiosce Szulborze Wielkim, wstąpił do Gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie w latach 1918—1923 ukończył 7 klas gimnazjalnych. Z Gimnazjum wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Nowogródku, w którym przebywał przez 2 lata. Po przeniesieniu tegoż Seminarium do Pińska przeniósł się również na dalsze studia do Pińska, ale tam nie mógł przebywać, gdyż bardzo ciężko chorował, a lekarze orzekli, że klimat Pińska jest dla niego nieodpowiedni i musi koniecznie Pińsk opuścić. Mając dobrą opinię Biskupa Łozińskiego, został w 1925 r. przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim, po którego ukończeniu otrzymał w dniu 28. VI 1931 r. z rąk Bpa Henryka Przeździeckiego, ordynariusza diecezji Podlaskiej, święcenia kapłańskie.

Po święceniach był wikariuszem w parafiach: Przesmyki (1. VIII. 1931 — 24. II. 1932), Kamionna (24. II. 1932 — 10. X. 1932), Sadowne (10. X. 1932 — 1. V. 1933), Wereszczyn (1. V. 1933 — 17. VIII. 1933), Wodynie (17. VIII. 1933 — 1. IV. 1935), Konstantynów (1. IV. 1935 — 18. IX. 1936), Kąkolewnica (18. IX. 1936 — 1. IX. 1937), Adamów (1. IX. 1937 — 3. IX. 1938), Rusków (3. IX. 1938 — 1. V. 1941).

Po tych dziewięciu wikariatach został administratorem parafii Kościelniewicze, w której pracował podczas okupacji hitlerowskiej w czasie od

¹ Na podstawie: AKDP., nr 5, t. I, 1931—1969, fol. 1—136. Por. Notatki dla członków Stowarzyszenia Kapłanów Polskich w Wielkiej Brytanii Nr 6/69 — dnia 11 kwietnia 1969 roku.

1 maja 1941 roku do 1 sierpnia 1942 roku. Miał tam duże trudności w swej pracy duszpasterskiej.

W 1942 r. aresztowany przez Gestapo i oskarżony o rozdawanie ulotek „Polski Podziemnej“. Po uciążliwych i nieludzkich śledztwach w Białej Podlaskiej i Lublinie, wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a później do Dachau. W obozach przeszedł makabryczne udręki hitlerowskiego prześladowania, które zniszczyło mu zdrowie. Po uwolnieniu przez Amerykanów z Dachau dnia 29. IV. 1945 r. rozpoczął pracę wśród Polaków w Niemczech, Włoszech i Anglii. W 1948 r., mając krewnych w Argentynie, postanowił udać się na stałe do Argentyny, aby tam duszpasterzować wśród Polaków, ponieważ klimat angielski był dla niego zabójczy. Otrzymał wizę i pozwolenie swego ordynariusza Bpa Swirskiego, ale żał mu było rozstać się z parafią Higher Heath w Wielkiej Brytanii i postanowił pozostać i duszpasterzować wśród Polaków na stałe w Anglii.

Stan zdrowia, mimo ustawicznego leczenia, nie uległ poprawie. Czuł się z każdym dniem coraz słabszy. Pod koniec 1965 roku zostaje zabrany do szpitala w Liverpoolu, gdzie miał się poddać operacji z powodu wrzodu żołądka, ale lekarze nie chcieli go operować, gdyż był zbyt wycieńczony i słaby. Po małej przerwie znowu został zabrany do szpitala. I tak cztery razy przebywał w szpitalu, ale bez żadnej poprawy zdrowia. Wreszcie po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wielką sobotę dnia 5 kwietnia 1969 roku. Pogrzeb odbył się 12 kwietnia 1969 r. Odprawił go Bp Dr Wesoły, sufragan Bpa Rubina z Rzymu w otoczeniu kilkudziesięciu kapłanów i licznie zebranych wiernych. Zmarły ks. Niemira należał do Stowarzyszenia Kapłanów Polskich w Wielkiej Brytanii i cieszył się uznaniem tak konfratrów, jak również wiernych jako gorliwy i pracowity duszpasterz. Spoczął na zacisznym cmentarzu wiejskim w Prees obok grobów swoich parafian, którym duszpasterzował przez długi czas w parafii Higher Heath. Nacierpiał się niemało w swoim życiu. Niech odpoczywa w pokoju.

Pie Iesu Domine dona ei requiem sempiternam.

Ks. dr Jan Zubka

59

ŚP. KS. KONSTANTY KOZYRA¹

Dnia 19 maja 1969 roku w Zbuczynie po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł śp. ks. Konstanty Kozyra, emeryt w 68 roku życia i 41 roku kapłaństwa.

Zmarły śp. ks. Konstanty Kozyra, syn Szymona i Marianny z Koryłów, małżonków Kozyrów, urodził się 24. XII. 1901 r. we wsi i gminie RACHANIE, powiatu Tomaszów Lubelski. W ósmym roku życia zaczął uczęszczać do szkoły rosyjskiej w Rachaniach tzw. „Gminnoje Uczyliszcze“, w której uczył się do 1911 r. W latach od 1912—1915 miał w nauce przerwę i nie uczęszczał do żadnej szkoły, lecz pomagał rodzicom w pracy gospodarczej na roli. Kiedy w 1915 r. po opuszczeniu przez wojska rosyjskie Kongresówki powstała w Rachaniach polska szkoła, zaczął do niej uczęszczać, a po

¹ Na podstawie AKDP, nr 34, t. I, 1923—1969, fol. 1—135.

dwuletniej nauce przeniósł się do Gimnazjum imienia Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim, które w tym właśnie roku 1917 zostało założone. Po sześciu latach nauki w szkole średniej, wierny wezwaniu Jezusa „Pójdź za mną“ (J 20), wstąpił w 1923 roku do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Nauka w Seminarium szła mu dobrze. Był zadowolony i pełen żywości i uprzejmości w pełnieniu swoich obowiązków seminaryjnych. Po ukończeniu filozofii i teologii otrzymał w dniu 13 stycznia 1929 roku z rąk Bpa Ordynariusza Dra Henryka Przeździeckiego święcenia kapłańskie.

Po święceniach i odprawieniu prymicji poszedł do pracy duszpasterskiej i pracował jako duszpasterz na licznych placówkach w Diecezji. Był wikariuszem w parafiach: Łosice (30. I. 1929 — 15. II. 1929), Łaskarzew (15. II. 1929 — 26. I. 1930), Korytnica Łaskarzewska (26. I. 1930 — 1. II. 1931), Zbuczyn (1. II. 1931 — 11. III. 1934), Sokołów Podlaski (11. III. 1934 — 1. V. 1934), Ostrów Lub. (1. V. 1934 — 12. I. 1935) i Okrzeja (12. I. 1935 — 20. V. 1935). Po tych siedmiu wikariatach, gdzie dzielnie pracował, chociaż miał wiele różnych trudności, został mianowany administratorem parafii i pełnił to stanowisko w parafiach: Wola Osowińska (20. V. 1935 — 1. VIII. 1942), Rogów (1. VIII. 1942 — 1. VIII. 1946), Zarzec (1. VIII. 1946 — 1. XII. 1960) i Seroczyn Sterdyński (1. XII. 1960 — 20. II. 1967). Na ostatniej parafii bardzo ciężko zachorował i musiał mieć zastępcę, który go w prowadzeniu duszpasterstwa parafialnego zastępował. Ponieważ do zdrowia nie powrócił, dlatego poprosił o zwolnienie z administracji parafii Seroczyn Sterdyński. Władza Diecezjalna, przychylając się do jego prośby, z dniem 20. II. 1967 zwolniła go z obowiązków administratora parafii Seroczyn Sterdyński i przeniósła w stan spoczynku. Jako emeryt za zgodą Władzy Diecezjalnej przeniósł się na rezydenta do Zbuczyna i tam coraz bardziej zapadał na zdrowiu. Nie mógł chodzić, ani odprawić Mszy św., lecz prawie stale leżał w łóżku. Choroba czyniła coraz większe postępy i wreszcie 19 maja 1969 roku zakończył swe życie.

Pogrzeb odbył się w kościele parafialnym w Zbuczynie 21 maja 1969 r. o godz. 16. Eksportę z domu do kościoła prowadził i nabożeństwo żałobne odprawił Ks. Infułat Stanisław Olechowski, Wikariusz Generalny, egzortę żałobną wygłosił ks. prof. mgr Piotr Szpilewicz, kolega Zmarłego. Eksportę na cmentarz poprowadził również Ks. Infułat St. Olechowski, który też przy otwartej mogile pożegnał Zmarłego, podziękował kapłanom i wiernym za uczestnictwo w pogrzebie i prosił o dalszą pamięć w modlitwach za jego duszę. Na końcu przemówił ks. Julian Borkowski, który jako proboszcz zbuczynski, podziękował Ks. Infułatowi Olechowskiemu za przewodnictwo w żałobnym nabożeństwie i wszystkim kapłanom za przybycie i modlitwy. W pogrzebie wzięło udział 36 kapłanów kolegów, znajomych tak z dekanatu siedleckiego i sąsiednich oraz licznie zgromadzeni wierni. Spoczął na cmentarzu parafii zbuczynskiej obok grobów zmarłych, pogrzebanych na tym cmentarzu, dokąd jako wikariusz przez 3 lata swego duszpasterzowania często eksportował zmarłych parafian. Proboszcz parafii ks. Julian Borkowski polecił zbudować grobowiec dla jego pogrzebania. Niech odpoczywa w pokoju, a Jezus Miłosierny niech mu będzie za jego prace i cierpienia całego życia kapłańskiego wiekuistą nagrodą w przybytkach niebieskich.

Ks. Jan Zubka

ŚP. KS. KANONIK KONSTANTY TOMASZEWSKI¹

Dnia 2 czerwca 1969 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Milanowie śp. ks. kanonik Konstanty Tomaszewski, emeryt, w 86 roku życia i 60 — kapłaństwa.

Zmarły śp. ks. Konstanty Tomaszewski urodził się dnia 16. X. 1883 r. w Libawie na Łotwie z ojca Polaka i matki Litwinki, małżonków Tomaszewskich. Nauki początkowe pobierał w szkole powszechnej Towarzystwa Dobroczynności, a potem w miejscowym gimnazjum, którego z powodu braków środków materialnych nie ukończył. Po wystąpieniu z gimnazjum zaczął w 1901 r. pracować w majątku pod Grodnem.

Czując powołanie do stanu duchownego, w 1902 roku składa egzamin do Seminarium Duchownego w Kownie i zostaje przyjęty, ale gubernator kowieński nie zatwierdza go jako aspiranta seminaryjnego. Dopiero po rocznej przerwie w 1903 roku Biskup Ropp, długoletni proboszcz libawski, który go dobrze znał, przyjmuje go do Seminarium Duchownego w Saratowie, ale musiał jeszcze przejść do Niższego Seminarium, by się tam nauczyć języka niemieckiego, ponieważ wszystkie przedmioty w Seminarium Duchownym w Saratowie były wykładane po niemiecku, gdyż w Diecezji Tyraspolskiej większość katolików była pochodzenia niemieckiego. Zdobywszy po roku intensywnej pracy dobrą znajomość języka niemieckiego, zostaje od 1904 do 1909 roku klerykiem Wyższego Seminarium Duchownego w Saratowie Diecezji Tyraspolskiej. Uczy się z wielką pilnością i zapałem. Jest bardzo zadowolony z wyboru Seminarium Duchownego. Nauka idzie mu bardzo dobrze. Władza Seminaryjna i koledzy darzą go uznaniem i szacunkiem. W dniu 25. VIII. 1909 r. po ukończeniu filozofii i teologii otrzymuje z rąk Bpa Ordynariusza Józefa Kesselera święcenia kapłańskie.

Po święceniach zostaje wikariuszem w parafii Mikołajew i dodatkowo prefektem Progimnazjum Zeńskiego i na tym stanowisku pracuje od 1909 do 1916 roku. W 1916 zostaje mianowany prefektem etatowym w Państwowym Gimnazjum w Tyflisie, a po dwóch latach zostaje w 1918 roku przeniesiony na takież samo stanowisko do Gimnazjum w Kamieńskoje nad Dnieprem. Ponieważ w tym mieście nie było proboszcza, więc zostaje od 1919 roku administratorem parafii Kamieńskoje i pracuje tam, aż do 4 listopada 1925 roku.

Warunki pracy w tej parafii były bardzo ciężkie i dlatego po porozumieniu się z Wikariuszem Generalnym swej Diecezji Tyraspolskiej opuszcza ją i wyjeżdża do Polski, a 4. XII. 1925 r. zostaje przez Ordynariusza Bpa Henryka Przeździeckiego przyjęty do Diecezji Podlaskiej. Po przyjęciu do Diecezji Podlaskiej otrzymał wikariat w Przesmykach (4. XII. 1925 — 25. VIII. 1926), potem został rektorem kościoła w Jabłecznej, dekanatu włodawskiego, i prefektem tamtejszych szkół powszechnych (25. VIII. 1926 — 18. VII. 1930). Po tych stanowiskach został mianowany prefektem Niższego Seminarium Duchownego w Siedlcach i to stanowisko pełnił od 18. VIII. 1930 do 20. XII. 1937. Był bardzo lubiany i szanowany przez młodzież. Z prefektury w Niższym Seminarium Duchownym przeszedł na administratora parafii PRUSZYN (20. XII. 1937 — 5. VIII. 1947) po śmierci śp. ks. proboszcza Edwarda Kucierzyńskiego. Jako administrator parafii Pruszyń został 29. X. 1941 r. inkardynowany do Diecezji Pod-

¹ Na podstawie: AKDP., t. I, 1925—1969, fol. 1—93.

laskiej. Ponieważ na wszystkich stanowiskach wykazywał gorliwość w pracy duszpasterskiej i pełne zapału i poświęcenia pełnienie obowiązków, przeto Administrator Apostolski Diecezji Podlaskiej Bp Czesław Sokołowski w dowód uznania 30. VI. 1945 r. nadał mu godność kanonika ad instar ze wszystkimi uprawnieniami i przywilejami tej godności.

Z Pruszyzna został administratorem parafii Zabianka (5. VIII. 1947 — 13. VII. 1950), a potem parafii Milanów (13. VII. 1950 — 18. IV. 1964). Ponieważ zdrowie mu nie dopisywało oraz często chorował i stawał się niezdolnym do pracy, przeto Bp Ordynariusz Dr Ignacy Świrski z dniem 18. IV. 1964 r. przenosi go w stan spoczynku, powierzając parafię Milanów nowemu administratorowi, a jego pozostawia w Milanowie jako emeryta-rezydenta.

Od przejścia w stan spoczynku prawie ustawicznie chorował. Trapiły go różne dolegliwości, na które mimo ciągłego leczenia nie było rady. Cierpiał na serce, przewód pokarmowy, żołądek, wątrobę i przewód moczowy. Po ataku w kwietniu tegoż roku został przez pogotowie zabrany do szpitala i przez jakiś czas przebywał w szpitalu powiatowym w Parczewie, a po powrocie do Milanowa zmarł w godzinach rannych 2 czerwca 1969 roku.

Eksportację z domu do kościoła w Milanowie dnia 4. VI. 1969 r. o godz. 10 prowadził i nabożeństwo żałobne odprawił J. E. Ks. Bp Wacław Skomorucha, Sufragan Diecezji Podlaskiej, egzortę żałobną podczas nabożeństwa wygłosił ks. kanonik Józef Grądzki, dziekan parczewski. Po nabożeństwie przemówił jeszcze Ks. Bp W. Skomorucha, a na zakończenie przemówił ks. Zygmunt Błoński, administrator parafii Milanów, który serdecznie podziękował J. E. Ks. Biskupowi, kapłanom i wszystkim uczestnikom w tej uroczystości pogrzebowej. W pogrzebie w Milanowie wzięło udział 22 kapłanów i niewielka liczba wiernych parafian. O godzinie 16 tego dnia zabrano zwłoki Zmarłego i przewieziono do Pruszyzna, gdzie Zmarły, będąc proboszczem zbudował grobowiec, w którym pogrzebał swych rodziców i sam też pragnął być tam pogrzebany. Nabożeństwo w kościele w Pruszyźnie odprawił ks. Infułat Stanisław Olechowski, Wikariusz Generalny, egzortę żałobną o życiu i czynach Zmarłego wygłosił ks. Jan Milanowski, rektor kościoła Wielgie Ogrodniki, dobry znajomy Zmarłego. Na cmentarz pruszyński zaprowadził Zmarłego Ks. Infułat Olechowski, który również przy otwartej mogile pożegnał go i wszystkim, tak kapłanom, jak wiernym podziękował za modlitwy i uczestnictwo w pogrzebie, w którym wzięło udział około 17 kapłanów i licznie zgromadzeni wierni parafianie pruszyńscy. Na zakończenie ks. Marian Choromański, proboszcz parafii Pruszyń, podziękował Ks. Infułatowi Olechowskiemu za odprawienie nabożeństwa i wszystkim kapłanom za udział i modlitwy. Przeszedł śp. Zmarły przez swe długie życie drogą wielu cierpień, lecz Bóg Wszechmogący był mu pociechą i podporą w jego trudach. Spoczął na cmentarzu pruszyńskim obok grobu swych rodziców tuż przy grobie śp. ks. Edwarda Kucierzyńskiego, swego na parafii poprzednika. Niech odpoczywa w pokoju.

Pie Iesu Domine dona ei requiem sempiternam.

Ks. Jan Zubka

SP. KS. DR ANTONI ŚWIĘCICKI¹

Dnia 23 lipca 1969 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w GARWOLINIE śp. ks. dr Antoni Święcicki, Szambelan Jego Świątobliwości Pawła VI, emeryt-prefekt szkół średnich, rezydent w stanie spoczynku, w 83 roku życia i 58 — kapłaństwa.

Zmarły śp. ks. dr Antoni Święcicki, syn Szymona i Apolonii z Wiaków, małżonków Święcickich, urodził się dnia 17 kwietnia 1887 roku w Zytomierzu-Terczynie. Szkołę powszechną i średnią ukończył w Zytomierzu. Wierny swemu powołaniu w 1906 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Zytomierzu, które ukończył w 1911 r., otrzymując dnia 3. VII. 1911 roku z rąk Biskupa Ignacego Dubowskiego, ordynariusza Diecezji Łucko-żytomierskiej, święcenia kapłańskie.

Po święceniach kapłańskich od 1. VIII. 1911 do 1. XII. 1912 r. był wikariuszem parafii Stary-Konstantynów na Wołyniu. Po tym wikariacie został proboszczem parafii w Nowosielicy na Ukrainie, w której pracował od 1. XII. 1912 do 1. X. 1918 roku. Na tych dwóch placówkach duszpasterskich dał się poznać jako gorliwy i pełen poświęcenia duszpasterz swych wiernych. Po wybuchu w 1914 roku wielkiej wszechświatowej wojny, gdy w 1915 r. ludność Kongresówki, wskutek najazdu Niemców, była ewakuowana na Ukrainę i w głąb Rosji, biskupi: łucko-żytomierski i mohiłowski polecili księdzu Święcickiemu zająć się duchowymi potrzebami ewakuowanych Polaków w guberni Kijowskiej. Ks. Święcicki chętnie podjął się tej pracy i został kapelanem Centralnego Komitetu Obywatelskiego, zajmując się głównie młodzieżą szkolną jako jej prefekt. Na tym stanowisku pracuje do 1. XII. 1918 r. tj. do czasu swego wyjazdu z młodzieżą do Niepodległej Polski. Swą wyjątkową gorliwością w pracy kapłańskiej, bezinteresownością i serdecznym stosunkiem do ludu ks. Święcicki pozyskał miłość ewakuowanych i wysokie uznanie C.K.O. Zarząd C.K.O. żegnał go z żalem i dziękował mu za jego wybitną działalność kapłańską i obywatelską.

Od 1. XII. 1918 do 1. IX. 1919 był prefektem w Warszawie. Chcąc pozostać w Polsce Niepodległej i tutaj pracować, mając pozwolenie swego ordynariusza, zwrócił się 29. VIII. 1919 r. do Biskupa Henryka Przeździeckiego z prośbą o przyjęcie do Diecezji Podlaskiej. Biskup Przeździecki przyjął go do Diecezji i mianował prefektem Gimnazjum Powiatowego w Sokołowie Podlaskim. Ks. Święcicki zajął się nie tylko nauką religii, ale także prowadzeniem szeregu organizacji młodzieżowych — zwłaszcza harcerstwa. W swej działalności wykazywał wielkie zainteresowanie życiem młodzieży i jej warunkami pracy, przez co zyskał u niej wielką miłość i uznanie. Z czasów jego prefektury w Sokołowie Podlaskim 6 jego uczniów wstąpiło do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim i zostało kapłanami, z których już 2 zmarło, a 4 jeszcze dotąd żyje i pracuje w diecezji.

W dniu 4. XI. 1919 r. został inkardynowany do Diecezji Podlaskiej przez delegowanego do tej funkcji ks. kanonika Stanisława Retkę, dziekana dekanatu sokołowskiego. W 1920 roku został kapelanem 205 pułku piechoty: W. P. i pracował na tym stanowisku od 20. VII. do 1. XII. 1920 roku. Po zakończeniu wojny znowu powrócił na prefekta do Gimnazjum sokołowskiego. W 1922 roku Gimnazjum Powiatowe w Sokołowie przejęli

¹ Na podstawie AKDP, nr 44, t. I, 1917—1969, fol. 1—130.

XX. Salezianie, to wówczas oni objęli prefekturę, a ks. Święcicki został z dniem 21. VIII. 1922 r. zwolniony z prefektury i mianowany wikariuszem parafii KOCK, w której b. krótko pracował, bo tylko do 29 września 1922 r., gdyż z dniem 1. X. 1922 zapisał się na Uniwersytet Katolicki w Lublinie na wydział Prawa Kanonicznego. Podczas swych studiów uniwersyteckich wakacje spędzał na pracy duszpasterskiej jako wikariusz parafii: KOCK (1. VII. 1923 — 1. X. 1923), Sadowne (1. VII. 1924 — 1. X. 1924), a następnie w Dijon we Francji (1. VII. 1925 — 1. X. 1925) w celu dobrego opanowania i pogłębienia znajomości języka francuskiego.

Studia uniwersyteckie ukończył w czerwcu 1926 roku, otrzymując doktorat z Prawa Kanonicznego po zdaniu egzaminów i obronie rozprawy „Przywrócenie do poprzedniego stanu w procesie kanonicznym“ napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr Jana Rotha T. J., kiedy dziekanem Wydziału był prof. O. Michiels, wybitny kanonista.

Po studiach został z dn. 1. IX. 1926 r. prefektem szkół w Garwolinie i pracował na tym stanowisku od 1. IX. 1926 do 1. IX. 1939 tj. do najazdu hitlerowskiego na Polskę.

Podczas okupacji hitlerowskiej zmarły ks. Święcicki przebywał w Garwolinie i pracował w duszpasterstwie, ale nie uczył w Gimnazjum, bo Gimnazjum hitlerowcy zamknęli, a młodzież łapali i wywozili do Niemiec na roboty. Ks. Święcicki pracuje również w tym czasie w organizacjach antyhitlerowskich, to też po zamordowaniu przez hitlerowców ks. dziekana M. Juszczyka, proboszcza parafii Garwolin, był przez Gestapo poszukiwany i dlatego musiał na jakiś czas się usunąć z Garwolina i pod przybranym nazwiskiem pracował jako drogomistrz w pracach drogowych. Z powodu ciężkich warunków pracy zaczął chorować na serce i gardło. Po przeprowadzeniu kuracji z dniem 1. IX. 1942 r. objął prefekturę szkół powszechnych w Garwolinie.²

Po zakończeniu wielkiej wojny i wypędzeniu hitlerowców, gdy Polska otrzymała niepodległość, Kuratorium Warszawskie z dn. 16. X. 1945 przeniosło ks. Święcickiego na stanowisko nauczyciela religii do Państwowego Gimnazjum i Liceum w Garwolinie³, gdzie pracował do 31. VIII. 1951.

Z dniem 1. IX. 1951 r. został mianowany rektorem i profesorem Mniejszego Seminarium w Siedlcach. Na tym stanowisku wykazał jak zwykle wiele gorliwości i bezinteresowności w pracy, za co został 7. IV. 1952 r. mianowany kanonikiem Kapituły katedralnej, ale tej godności z powodu starości i braku zdrowia nie przyjął. Jako rektor Niższego Seminarium pracował do 28. IV. 1954 r., kiedy na własną prośbę został zwolniony z tego stanowiska.

Po zwolnieniu z rektoratu został proboszczem parafii Niemojki (28. IV. 1954 — 25. X. 1963), w której pracuje przez 9 lat. W dniu 31. X. 1963 zostaje obdarzony przez papieża Pawła VI godnością szambelana papieskiego. Starość i choroby zmusiły go do tego, że zrzekł się parafii Niemojki i jako emeryt rencista zamieszkał w Garwolinie, gdzie jeszcze miejscowym duszpasterzem pomagał w pracy duszpasterskiej. Ostatni rok swego życia spędził na ustawicznym leczeniu się z ciężkiej choroby, ale leczenie nie oddaliło choroby i dlatego po ciężkich i długich cierpieniach zmarł na raka 23. VII. 1969 roku. Śmierć jego zasmuciła bardzo nie tylko jego najbliższych, ale i rzesze wychowanków i przyjaciół. Odszedł z tej ziemi kapłan pełen miłości, szlachetności i uczciwości życiowej.

² Por. AKDP, nr 44, t. I, fol. 75.

³ Por. AKDP, nr 44, t. I, fol. 80.

Eksportę zwłok Zmarłego z domu żałoby do kościoła parafialnego w dniu 24. VII. 1969 prowadził i nabożeństwo odprawił Ks. Bp Wacław Skomorucha, sufragan Diecezji Podlaskiej. Egzortę żałobną podczas nabożeństwa wygłosił ks. Fr. Geniusz, administrator parafii Marianów.

Pogrzeb odbył się 25. VII. 1969 r. Nabożeństwo żałobne odprawił i eksportę na cmentarz poprowadził Ks. Bp Dr Jan Mazur, ordynariusz Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. Podczas nabożeństwa egzortę wygłosił ks. kanonik Edward Bieliński, proboszcz parafii Stężyca. Na cmentarzu przy otwartym grobie przemawiali: jeden mówca świecki jako przedstawiciel wychowanków Zmarłego, ks. Jan Jakubik, proboszcz par. Ceranów w imieniu kapłanów, uczniów gimnazjalnych Zmarłego, z czasów jego prefektury w Gimnazjum sokołowskim, Ks. Biskup Ordynariusz jako rządcą Diecezji Podlaskiej. Wszyscy mówcy w swych przemówieniach podkreślali szlachetne czyny życia zmarłego Kapłana, jego gorliwość, bezinteresowność, miłość Boga i Ojczyzny oraz ukochanie młodzieży. Na ostatku przemówił ks. dr Adam Dawidczyk, proboszcz i dziekan garwoliński. Podziękował Biskupowi Ordynariuszowi za odprawienie pogrzebu śp. ks. Antoniego Święcickiego, kapłanom i wiernym za udział w pogrzebie i modlitwy za duszę śp. Zmarłego. W pogrzebie wzięło udział 40 kapłanów i dosyć liczni wierni.

Spoczął na cmentarzu garwolińskim wśród grobów zmarłych parafian, którym swą pracą wychowawczą i duszpasterską pomagał iść przez długie lata drogą do Jezusa. Niech odpoczywa w pokoju, a Jezus miłosierny, po tak długim i pracowitym życiu, niech Mu będzie nagrodą wiekiustą.

Ks. Jan Zubka

62

SP. KS. ALEKSANDER CHRUSCIEL¹

Dnia 8 września 1969 roku o godz. 11,30, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Konstancynie n. Bugiem śp. ks. Aleksander Chrusciel, proboszcz-emeryt parafii konstancyńskiej w 82 roku życia i 54 kapłaństwa.

Sp. ks. Aleksander Chrusciel urodził się dnia 29 listopada 1887 roku we wsi KRYNKA, parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, z ojca Franciszka i matki Anny z Szafrąskich, małżonków Chruscielów. Początkowe nauki pobierał w szkole wiejskiej we wsi Radomyśl, powiatu Siedleckiego, a potem wstąpił do czteroklasowej szkoły miejskiej w Łukowie. Trafił na okres strajku w 1905 roku i brał w nim udział. Wskutek tego po ustaniu strajku nie mógł dalej się w tej szkole uczyć, lecz musiał uczyć się prywatnie i przygotowany przez korepetycję zdał z dobrym wynikiem egzamin do gimnazjum rządowego w Siedlcach. Po paru latach nauki w gimnazjum siedleckim, czując powołanie do stanu duchownego, wstąpił w 1910 roku do Seminarium Duchownego w Lublinie, które ukończył w 1915 roku, otrzymując z rąk Arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, ordynariusza archidiecezji warszawskiej, dnia 30 lipca 1915 r. w katedrze warszawskiej, święcenia kapłańskie.

Po święceniach kapłańskich, pełen zapału i gorliwości, poszedł do pracy duszpasterskiej, jaką pełnił na licznych placówkach w diecezji podlaskiej. Był wikariuszem w parafiach: Wilczyńska (15. VIII. 1915 — 7. IV. 1916) Krzczonów — diec. lubelskiej (7. IV. — 20. IV. 1916), Kosów Lacki (20.

¹ Na podstawie AKDP., t. I, 1915—1969, fol. 1—161.

IV. 1916 — 28. XI. 1917), Mordy (28. XI. 1917 — 21. I. 1919), Rozbity Kamień (21. I. 1919 — 28. V. 1919), Komarówka (28. V. 1919 — 27. IX. 1919), Kock (27. IX. 1919 — 29. IV. 1922), Sokółów Podlaski (29. IV. 1922 — 21. VI. 1923).

Po tych ośmiu wikariatach otrzymał pierwszą placówkę samodzielną jako administrator parafii KOLEMBRODY, dekanatu międzyrzeckiego, w której pracował od 20 czerwca 1923 roku do 28 lutego 1924 roku. Potem był proboszczem w parafiach: Rogów (1. III. 1924 — 3. XII. 1929), Hanna (3. XII. 1929 — 2. VII. 1934), Sławatycze (2. VII. 1934 — 14. II. 1938), Zwola (14. II. 1938 — 1. X. 1943), Wilczyńska (1. X. 1943 — 15. VII. 1945), Konstantynów n. Bugiem (15. VII. 1945 — 21. VIII. 1959).

W pracy duszpasterskiej tak na wikariatach, jak i na stanowisku proboszcza starał się jak najowocniej pracować, ale miał wiele kłopotów ze strony różnych parafian, bo nie mógł wszystkim dogodzić. Na ostatniej parafii, po wyczerpaniu swych sił, zaczął często chorować i dlatego prosił Władzę Diecezjalną o przeniesienie w stan spoczynku jako emeryta rencisty z prawem zamieszkania na plebanii parafii Konstantynów n. Bugiem. Ordynariusz Diecezji Bp Ignacy Świrski, przychylając się do jego prośby, zwolnił go z dniem 21. VIII. 1959 roku z obowiązków proboszcza, mianując na jego prośbę administratorem parafii Księdza Sergiusza Góralczuka, który do dnia dzisiejszego pracuje w tej parafii.

Od chwili przejścia na emeryturę, prawie przez 10 lat, czuł się słabo, a ostatnie dwa lata przed śmiercią przebywał prawie stale w mieszkaniu. Zmarł 8 września 1969 roku o godz. 11,30. Śmierć jego napęłniła smutkiem krewnych i przyjaciół, którzy go szanowali i otaczali swą przyjaźnią.

Pogrzeb odbył się w Konstantynowie. Eksportę z domu żałoby do świątyni parafialnej prowadził i Mszę św. za spokój duszy odprawił 10. IX. 1969 r. ks. Infułat Stanisław Olechowski, wikariusz generalny. Egzortę żalobną wygłosił ks. mgr Franciszek Dudka, profesor Seminarium Duchownego w Siedlcach i notariusz Kurii Diecezjalnej, były wikariusz Zmarłego. W swym przemówieniu na tle życiorysu Zmarłego przedstawił jego prace duszpasterskie na tak licznych placówkach diecezjalnych. Najajutrz 11 września o godz. 10 nabożeństwo pogrzebowe odprawił Ks. Biskup Wacław Skomorucha, Sufragan Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. Podczas nabożeństwa pogrzebowego egzortę żalobną wygłosił Ks. Jan Nojszewski, proboszcz-emeryt parafii Rusków, kolega i przyjaciel Zmarłego. Po nabożeństwie eksportację zwłok na cmentarz grzebalny poprowadził Ks. Biskup W. Skomorucha, który przy otwartym grobowcu przemówił, podkreślając w swym przemówieniu pracę i cierpienia Zmarłego, oraz polecił duszę jego modlitwom zgromadzonych. Po przemówieniu Ks. Biskupa przemówił również ks. Sergiusz Góralczuk, obecny administrator parafii Konstantynów, który podziękował w swym przemówieniu serdecznie Księdzu Biskupowi za odprawienie pogrzebu, kapłanom i wiernym za modlitwy i udział w pogrzebie, złożył wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego, podkreślił jego wkład w upiększenie i odbudowę konstantynowskiej parafialnej świątyni. W pogrzebie wzięło udział około 20 kapłanów i licznie zgromadzeni wierni. Został pogrzebany na cmentarzu parafialnym jako pierwszy z licznych proboszczów parafii, wśród mogił zmarłych parafian, których przez wiele lat swego duszpasterzowania gorliwie prowadził do Jezusa. Niech odpoczywa w pokoju.

Pie Iesu Domine dona ei requiem sempiternam.

Ks. Jan Zubka